

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V)

ŁÓDŹ, NIEDZIELA 9 STYCZNIA 1949 ROKU

Nr. 7 (1308)

Koniec pewnej kariery

Dymisja Marshalla

Dean Acheson obejmuje kierownictwo departamentu stanu USA

Marshall przestanie oficjalnie pełnić obowiązki sekretarza stanu z dniem 21 stycznia br.

Zrezygnował również ze swego stanowiska dotych-

czasowy podsekretarz stanu Robert Lovett. Następcą Lovetta będzie dotychczasowy dyrektor budżetu James E. Webb.

WASZYNGTON (PAP).

Dymisję Marshalla umotywowano oficjalnie względami zdrowotnymi. Między Marshalllem a Trumanem nastąpiła wymiana listów grzecznościowych.



WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman oświadczył w piątek, że dotychczasowy sekretarz stanu George Marshall zrezygnował ze swego stanowiska. Na jego miejsce został mianowany Dean Acheson, dawny podsekretarz stanu.

Umowy zbiorowe

w Mn. Przemysłu i Handlu

W dniu 7 bm. w gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie zakończone zostało podpisywanie umów dla tych branż przemysłu mineralnego, które nie zdążyły podpisać w dniu 5 bm. Podpisane również zostały w dniu 7 bm. umowy z pracownikami przemysłu papierniczego i przemysłu fermentacyjnego.

W godzinach wieczornych przewidziane jest podpisanie umów z pracownikami przemysłu konserwowego i przemysłu spożywczego.

Holendrzy bombardują statki chińskie

LONDYN (PAP). Via Singapur donoszą, że samoloty holenderskie zbombardowały ostatnio dwa statki chińskie na wodach Sumatry. Dwunastu marynarzy chińskich zginęło.

Cripps jedzie do Paryża

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że kanclerz skarbu Cripps przyjął zaproszenie rządu francuskiego do Paryża dla omówienia anglo-francuskich problemów handlowych i finansowych.

Cripps ma omówić zwłaszcza rozbieżności między brytyjskim czteroletnim planem gospodarczym a planem francuskim.

Po rozejmie na obszarze Negew

NOWY JORK (PAP). Specjalna komisja ONZ, wyłoniona przez Radę Bezpieczeństwa dla rozpatrzenia sprawy zatargu na obszarze Negew postanowiła poinformować Radę, że wobec rozejmu żydowsko-egipskiego żadna dalsza akcja nie jest na razie potrzebna.

Uwaga Członkowie Rad Zakładowych!

W dniu 10 stycznia 1949 r. o godz. 13 w sali Centralnego Domu Kultury w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 243, odbędzie się plenarne posiedzenie Rad Zakładowych przemysłu włókienniczego Łodzi i Okręgu. Na porządku dziennym znajduje się sprawa REFORMY PŁAC W NOWYM UKŁADZIE ZBIOROWYM. Obecność obowiązkowa.

Nowa klęska podżegaczy

Czytelnicy nasi przypominają sobie wypowiedź Generalissimusa Stalina — w sprawie berlińskiej. Generalissimus Stalin już wówczas, w końcu października ub. roku demaskując inspiratorów agresywnej polityki w Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii — stwierdza co następuje:

„Polityka obecnych kierowników Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii — jest polityką agresji, polityką rozpetywania nowej wojny”.

Generalissimus Stalin zdzierając maskę z polityki anglosaskich podżegaczy wojennych już wówczas stwierdził, że ta agresywna polityka może się skończyć jedynie haniebnym fiaskiem podżegaczy do nowej wojny. Churchill, główny podżegacz do nowej wojny, dopiął jedynie tego, że stracił zaufanie swego narodu oraz sił demokratycznych całego świata. Taki sam los czeka wszystkich innych podżegaczy wojennych. Zbyt żywe są w pamięci na rodów potworności niedawnej wojny i zbyt wielkie są siły społeczne, stojące na straży pokoju, by uczniowie Churchilla w dziedzinie agresji mogli siły te przewyciężyć i skierować świat na drogę nowej wojny”.

W ślad za karierą podżegacza wojennego Nr 1 — Churchilla — skończyła się oto kariera Marshalla. Nie inny los czeka i pozostałych podżegaczy do nowej wojny.

Generalny szturm na Nankin i Tientsin rozpoczęły!

LONDYN (PAP). — Jak donosi Agencja Reutera z nankińskich źródeł wojsko chińska armia ludowa rozpoczęła ofensywę przeciwko siłom Kuomintangu, broniącym rejonu Nankin—S.anghai.

Do ataku wyruszyło 7 kolumn armii ludowej z frontu nad rzeką Hwai w odległości 175 km. na północ od Nankinu. Jedną z tych kolumn sforsowała rzekę na zachód od Peng-Pu i nawiązała kontakt bojowy z nieprzyjacielem.

W ciągu ub. doby walki wokół Tientsinu przybrały na zacięłość, co uważane jest za zapowiedź decydującego szturmów armii ludowej.

PARYŻ (PAP). — Z Nankinu donosi Agencja France Presse, że w Tientsinie nie może już lądować żaden samolot, ponieważ wszystkie lotniska tego miasta znajdują się pod ogniem artylerii ludowej.

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z Nankinu, że wojska ludowe wkroczyły już do południowo-zachodniej dzielnicy miasta Tientsin. Gwałtowne walki toczą się o gmach

W Warszawie odbyła się odprawa pełnomocników zbiórki na fundusz budowy Centralnego Domu PZPR. Odprawa miała na celu omówienie planu scalenia akcji zbiórkowej, która przed zjednoczeniem obu partii robotniczych była prowadzona osobno przez PPR i PPS.

tychczas oddzielnie PPR i PPS.

Łączna suma wpłat wyniosła w końcu grudnia r. ub. około 1 miliarda zł.

Pomimo, że zakończenie akcji zbiórkowej przewidywano na październik 1949 r. wiele kół partyjnych i nawet organizacji powiatowych melduje, że całkowicie już wniosły zadeklarowane przez swoje organizacje sumy.

Generalny szturm na Nankin i Tientsin rozpoczęły!

Uniwersytetu Nankai w obrębie samego Tientsinu. Huk dział wstrząsa domami, artyleria ludowa unika jednak bombardowania centrum. Wśród cudzoziemców nie ma dotychczas żadnych ofiar. Podczas ostatnich walk nie zauważono nad miastem ani jednego samolotu armii Kuomintangu.

W POŁOWIE DROGI MIĘDZY NANKINEM I HANKOU

PARYŻ (PAP). — Radio armii ludowej donosi o zni-

szczeniu chińskiej dywizji nacjonalistycznej na północnym brzegu rzeki Jang-Tse-Kiang w odległości 100 km na wschód od Nankinu. Chińskie wojska ludowe zajęły już 10 miast na granicy prowincji Hopei i Anhwei między rzekami Hwai i Jang-Tse-Kiang w połowie drogi między Nankinem a Hankou.

CAŁA RODZINA Czang-Kai-Szeka na liście zbrodniarzy wojennych

Na ogłoszonej przez chińskie radio ludowe liście zbrodniarzy wojennych, prócz rodziny Czang-Kai-Szeka figurują członkowie trzech innych znanych rodzin nacjonalistycznych jak również szereg generałów Kuomintangu, oskarżonych o szczególne okrucieństwo.

Radio chińskiej armii ludowej oświadcza, że „zbrodniarze ci, pragnąc zachować swe bogactwa i korzystając z pomocy imperialistów amerykańskich wtrącili 475 milionów Chińczyków w najkrwawszą wojnę domową”.

Wymiana not między rządami Holandii i Polski

w sprawie Indonezji

WARSZAWA (PAP). Rząd holenderski zwrócił się do rządu polskiego z notą i załączonym do niej memorandumem, w którym usiłuje wytłumaczyć swą działalność w Indonezji, i w których prosi rząd R. P. o zrozumienie i poparcie dla tej polityki.

W ODPOWIEDZI rząd polski wystosował do rządu holenderskiego notę, w której stwierdza, iż nie może udzielić swego poparcia polityce rządu holenderskiego, wobec Republiki Indonezyjskiej, ponieważ polityka ta jest sprzeczna z literą i duchem Karty Narodów Zjednoczonych oraz międzynarodowymi zobowiązaniami rządu holenderskiego, a w szczególności z zawartą pod auspicjami Rady Bezpieczeństwa Umową Rennvillską z dnia 17 stycznia 1948 r.

RZĄD POLSKI dawał wielokrotnie wyrazy swej sympatii dla ruchów narodowo-wyzwoleńczych, zmierzających do uzyskania pełnej niepodległości przez narody jeszcze niesamodzielne, a w związku z tym również dla dążeń narodu indonezyjskiego.

w przekonaniu, że powstała z woli tego narodu Republika Indonezyjska zajmie należne miejsce wśród wolnych narodów świata.

Z DANIEM RZĄDU polskiego zbrojna akcja rządu 1948 r.

holenderskiego przeciwko republice Indonezyjskiej zagraża nie tylko narodowi indonezyjskiemu, ale stanowi również groźbę dla pokoju na terenie południowo-wschodniej Azji.

W ZWIĄZKU z powyższym rząd polski nie może podzielić stanowiska zajętego przez rząd holenderski w memorandum z dnia 20 grudnia 1948 r.

Oświadczenie amb. Paniuszki w Komisji Dalekowschodniej

Polityka Mac Arthura gwałci uchwały poczdamskie i uniemożliwia demokratyzację Japonii

WASZYNGTON (PAP). — Na posiedzeniu Komisji Dalekowschodniej przedstawiciel ZSRR ambasador Paniuszkin złożył oświadczenie w sprawie polityki robotniczej w Japonii. Ambasador Paniuszkin podkreślił ponownie, że dyktando gen. Mac Arthura z 22 lipca 1948 r. oraz powzięta na jej

podstawie i zatwierdzona większością głosów przez parlament decyzja rządu japońskiego, pozbawiająca pracowników państwowych prawa do strajku i zawierania umów zbiorowych, stanowi jawne pogwałcenie uchwał poczdamskich o Japonii oraz politycznych postanowień Komisji Dalekowschodniej, gdyż pozbawia znaczną część robotników i urzędników japońskich elementarnych praw obrony swych żywotnych interesów.

Delegacja radziecka — oświadczył ambasador Paniuszkin — uważa za konieczne stwierdzić, iż w dalszym ciągu ocenia wspomniane zarządzenia Mac

Arthura i rządu japońskiego jako sprzeczne z ustaloną polityką mocarstw sojusznicych i jako niedające się pogodzić z zadaniami sojuszników w stosunku do Japonii.

Państwa, które popierają tę politykę dowództwa amerykańskiego w Japonii, naruszają deklarację poczdamską o Japonii i powzięte już przez Komisję Dalekowschodnią uchwały w sprawie demokratyzacji Japonii.

Połączenie Ministerstw Przemysłu Węglowego w ZSRR

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wydało dekret o połączeniu Ministerstwa Przemysłu Węglowego obszarów zachodnich i Ministerstwa Przemysłu Węglowego obszarów wschodnich w jedno Ministerstwo Przemysłu Węglowego.

Ministrem przemysłu węglowego został mianowany Aleksander Zasiadko.

Depesza WCSPS do KCZZ

WARSZAWA (PAP). — Na ręce przewodniczącego KCZZ, tow. Edwarda Ochaba, nadeszła następująca depesza z życzeniami noworocznymi od przewodniczącego WCSPS (centrali radzieckich związków zawodowych):

„WCSPS zasyła życzenia noworoczne członkom związków zawodowych i wszystkim pracującym Ludowej Rzeczypospolitej Polskiej. Życzymy serdecznie polskiemu związkowi zawodowemu nowych sukcesów w rozbudowie Aycia gospodarczego kraju i polepszeniu dobrobytu pracujących. Spodziewamy się, że polskie związki zawodowe będą i nadal walczyć o mie-

dzynarodową solidarność pracujących i umocnienie jedności wszechświatowego ruchu zawodowego.

W. Kuzniecow
przewodniczący WCSPS”

Bezrobocie i nędza we Włoszech spowodowały nową falę strajków

RZYM (PAP) W nocy z czwartku na piątek rozpoczął się 24 godzinny strajk generalny w miasteczkach i wsiach, położonych wokół Rzymu. Przyczyną strajku jest wstrząsające bezrobocie oraz katastrofalna sytuacja robotników

Na Sardynii górnicy zajęli kopalnię węgla w Argentiera. Kopalnie te zostały unieruchomione przez pracodawców, którzy usiłowali w ten sposób zmusić górników do przyjęcia gorszych warunków pracy.

Uroczysty obchód 100 rocznicy urodzin wielkiego syna narodu bułgarskiego

Naród bułgarski obchodził w dniu 7 bm. setną rocznicę urodzin wielkiego poety i rewolucjonisty bułgarskiego Christo Botewa. W całym kraju odbyły się akademie okolicznościowe. W Teatrze Narodowym w Sofii na uroczystej akademii obecni byli najwyżsi dostojnicy państwowi, wybitni działacze polityczni, przedstawiciele świata artystycznego i naukowego oraz liczni mieszkańcy stolicy bułgarskiej.

skiego Christo Botewa odbędzie się akademie, zorganizowana przez Związek Pisarzy Radzieckich, Tow. Łączności Kulturalnej z Zagranicą i Komitet Słowański ZSRR. Jednocześnie w dniu 10 bm. w instytucie sławistyki Akademii Nauk zostanie zwołana sesja naukowa, poświęcona życiu i twórczości Botewa. Państwowa biblioteka literatury w językach obcych w Moskwie zorganizowała wystawę okolicznościową, na której eksponowane są m. in. prace dotyczące Botewa w języku polskim.

Glówna Rada Kobiet ZSCh

obradowała nad wytycznymi i planem pracy. W Warszawie w dniu 7 bm. odbyła się konferencja Glównej Rady Kobiet, Zarządu Glównego ZSCh.

Celem konferencji było podsumowanie udziału kobiet w dotychczasowej akcji wyborczej do zarządów ZSCh, omówienie niedociągnięć organizacyjnych na odcinku pracy kobiet oraz opracowanie planu pracy na najbliższą przyszłość i wytycznych dla członkiń nowych zarządów ZSCh i komitetów sklepowych.

biet. Najliczniej reprezentowane sa kobiety w kołach gromadzkich woj. katowickiego.

Po ożywionej dyskusji członkinie uchwaliły jednomyślnie rezolucję, w której m.in. czytamy:

„Członkinie Rady Kobiecej przy Zarządzie Glównym ZSCh na zebraniu w dniu 7 stycznia 1949 r. w imieniu 200 tys. kobiet zorganizowanych w Związku Samopomocy Chłopskiej, witają z największą radością uchwały Kongresu Jedności.

Radośnie witamy zapowiedź szkolenia dla przemysłu wielkich kadr fachowców spośród robotników i chłopów.

Słowami uznania wyrażonymi przez prezydenta Bieruta dla wkładu pracy kobiet polskich w dzieło budowy Polski Ludowej, czuje my się jeszcze bardziej zobowiązane do wzmocnienia wysiłków, spotęgowania na szej energii, by w pełni, zasłużyć na pokładane w nas nadzieje, by skrócić drogę, wiedząca do socjalizmu”.

Ze złożonego następnie sprawozdania wynika, że kobiety dość licznie są reprezentowane w nowych zarządach ZSCh. Do nowych władz weszło ok. 20 tys. ko-

Narada delegatów RTPD - Członków ZMP i ZHP

Wychowanie młodzieży w duchu socjalistycznym wspólnym ce'em organizacji młodzieżowych

W ośrodku wychowawczym na Bielanach odbyła się pierwsza narada przedstawicieli kół ZMP i drużyn ZHP z ośrodków naukowo-wychowawczych z całego kraju. Delegaci reprezentowali przeszło 3 tys. młodzieży RTPD-owskiej, zrzeszonej w ZMP i ZHP.

niak omówił w swoim referacie zadania ZMP w szkołach, podkreślając najważniejsze z nich, jakimi są podniesienie poziomu ideologicznego i nauki młodzieży.

Celem narady było zbliżenie pokrewnych organizacji młodzieżowych, wzajemne zapoznanie się z rodzajem prac, przeprowadzanych przez obie organizacje, wymiana doświadczeń oraz na kreślenie wytycznych dalszej pracy ideologicznej i organizacyjnej.

Delegatka glównej kwatery ZMP ob. Łukaszewska scharakteryzowała harcerstwo polskie w okresie międzywojennym i obecnie, podkreślając całkowitą zmianę oblicza ideologicznego nowego powojennego harcerstwa.

Przedstawiciel zarządu glównego ZMP ob. Kluź-

Oba referaty wywołały wśród zebranych ożywioną

Na skinienie paleczki reżysera anglosaskiego

socjaldemokracy Niemcy „pogodzili się” z przywódcą unii chrześcijańsko-demokratycznej

BERLIN (PAP). Agencja ADN w doniesieniu z Bonn zwraca uwagę na całkowite ustatkowanie, podejmowanych ostatnio przez władze SPD przeciwko przywódcy unii chrześcijańsko-demokratycznej (CDU) — Adenauerowi. Powołując się na informacje z kół wiarygodnych, agencja stwierdza, że konflikt między SPD i CDU został zlikwidowany na żądanie zachodnich władz okupacyjnych.

Wniosek frakcji KPD o wyrażenie wotum nieufności Adenauerowi i niezwłoczne rozpatrzenie sprawy Zagłębia Ruhry został odrzucony.

z każdą inną partią, która gotowa jest walczyć o jedność, demokratyzację i demilitaryzację Niemiec.

5 stycznia zebranie seniorów tzw. rady parlamentarnej opublikowało oficjalny komunikat, w którym oświadcza, że frakcje SPD, CDU i CSU „postanowiły dołożyć wszelkich starań w kierunku utrzymania współpracy”.

Deputowany Renner (KPD) oświadczył, że frakcja KPD nie wycofuje swych wniosków i wykorzysta każdą możliwość aby poddać je pod głosowanie na następnym posiedzeniu.

III dzień procesu redaktorów „gadzinówki”

WARSZAWA, PAP. — W dniu 7 bm. pierwszy zeznawał św. red. Wołowski, który określił rolę i tendencje prasy gadzinowej. Świadek oświadczył, iż wśród dziennikarzy pracujących w konspiracji, współpracownicy „gadzinówek” byli określaniani mianem „plugawców”.

ZNAMIENNE OŚWIADCZENIE OTTO GROTEWOHLA

BERLIN (PAP). Przewodniczący Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED) Otto Grotewohl złożył oświadczenie w związku z rozwiązaniem koalicji współdziałania SED i KPD (Komunistycznej Partii Niemiec Zachodnich).

Grotewohl podkreślił, że rozwiązanie koalicji współdziałania obu partii wynikało z faktu, iż SED w radzieckiej strefie okupacyjnej może rozwijać działalność polityczną na zasadzie daleko posuniętej demokratyzacji, podczas gdy w Niemczech zachodnich KPD musi dopiero walczyć o przesłanki stworzenia demokracji.

„Gadzinówki” dopuszczają się szeregów fałszerstw, i tak N.K.W. umieścił kiedyś na pierwszej stronie antyradzieckie orędzie kardynała Hlonda z 1937 r., aby wywołać wrazenie, że kardynał Hlond w związku z wybuchem wojny radzieckoniemieckiej, wystosował to orędzie do Polaków z zagranicy.

Nowe próby ofensywy faszystów greckich na Peloponezie

godzą w bezbronną ludność wiosek i miast

były zaniechać dalszych prób przedarcia się naprzód. W przeglądzie działań wojennych na półwyspie Peloponeskim rozgłoszenia Wolnej Grecji podkreśla, że nowa ofensywa wojsk faszystowskich, podobnie jak poprzednie, godzi przede wszystkim w ludność cywilną miast i wsi Peloponezu.

Grotewohl podkreślił, że rozwiązanie koalicji współdziałania obu partii wynikało z faktu, iż SED w radzieckiej strefie okupacyjnej może rozwijać działalność polityczną na zasadzie daleko posuniętej demokratyzacji, podczas gdy w Niemczech zachodnich KPD musi dopiero walczyć o przesłanki stworzenia demokracji.

Sąd przesłuchał następnie szereg świadków obrony, którzy usiłowali przedstawić okoliczności odciążające, sugerując zwłaszcza udział niektórych oskarżonych w ruchu oporu względnie ich złe warunki materialne, które skłoniły ich do wstąpienia na służbę okupanta.

Po aresztowaniu przeszło 5 tysięcy mieszkańców Peloponezu, wojska ateńskie zaczęły bombardować miasta i wsie półwyspu. 1 stycznia 25 batalionów wojsk kró-

Warunki walki politycznej są zatem dla obu partii zupełnie odmienne. W walce z reakcją w Niemczech Zachodnich KPD musi podejmować decyzje, uwzględniając sytuację polityczną, która w strefach zachodnich uległa skomplikowaniu.

W późnych godzinach wieczornych, sąd odroczył rozprawę do godz. 9 rano dnia następnego

lewskich ostrzeliwała z ciężkich moździerzy wioskę Platitero, w której nie było ani jednego żołnierza armii demokratycznej. W tym samym dniu zbombardowana została miejscowość Arguna. Wśród ludności cywilnej było wiele ofiar.

Warunki walki politycznej są zatem dla obu partii zupełnie odmienne. W walce z reakcją w Niemczech Zachodnich KPD musi podejmować decyzje, uwzględniając sytuację polityczną, która w strefach zachodnich uległa skomplikowaniu.

W późnych godzinach wieczornych, sąd odroczył rozprawę do godz. 9 rano dnia następnego

Filimonow rozkazał traktorzystom przystanąć i zająć się razem z nim oględzinami motoru. Tania skorzystała z tego i zbliżyła się do inżynierów, którzy zdjęli rękawicę i w pośpiechu zapalali papierosa.

Grotewohl podkreślił, że rozwiązanie koalicji współdziałania obu partii wynikało z faktu, iż SED w radzieckiej strefie okupacyjnej może rozwijać działalność polityczną na zasadzie daleko posuniętej demokratyzacji, podczas gdy w Niemczech zachodnich KPD musi dopiero walczyć o przesłanki stworzenia demokracji.

W późnych godzinach wieczornych, sąd odroczył rozprawę do godz. 9 rano dnia następnego

W. Ażaiew

Daleko od Moskwy

Beridzego nigdzie nie było. Równa droga skończyła się. Tania z trudem przeciskała się pomiędzy ludźmi, którzy łomami i motykami rozbijali narosty lodowe. Błękitne odłamki lodu, leciały we wszystkie strony, błyszcząc na słońcu.

Filimonow rozkazał traktorzystom przystanąć i zająć się razem z nim oględzinami motoru. Tania skorzystała z tego i zbliżyła się do inżynierów, którzy zdjęli rękawicę i w pośpiechu zapalali papierosa.

— Czy można widzieć glównego inżyniera Beridze? — zapytała dziewczyna, patrząc na Batmanowa, który także włożył kożuch na skórzane palto.

— To jest pytanie od punktu. Mnie oczywiście sprawa ta również interesuje. Dlaczego po tylu trudach i mękach należy porzucić prawy brzeg?

Niedaleko samotnie pełzał traktor. Skrzekotał przeraźliwie, naciskając na zwalę zbudowanym na przedzie matowym plugiem — stawał, a potem naciskał znowu. Zwalę pękały wydając przy tym straszliwe dźwięki od których Tania poczuła jakby ból w zębach. Nigdy nie widziała traktora w tej roli. „Ryzykowny naród, nie boją się wypuścić takiego olbrzyma na lód”.

— Czerwony kapturek! — wykrzyknął Beridze. Od mrozu broda jego była cała oszroniona. Na zastępiej od zimna twarzy uśmiech jakós nie wychodził, uśmiechał się tylko oczy. — Ja jestem glównym inżynierem, Beridze.

— Z czerwonego punktu. Mam do was dwa pytania: jedno od punktu, jedno od siebie.

— A czym jeszcze się interesują na punkcie? — Bardzo wiele rzeczy nas interesuje. Oczywiście znane nam są zmiany w zarządzie. Na początku wszyscy na trasie bardzo się tym ucieszyli: przyjechało nowe kierownictwo, o którym wszyscy bardzo dobrze mówili. Zaczęliśmy czekać. A dni idą i idą... Uczciwie mówiąc, wydaje nam się, że na budowie jednak nic się nie polepszyło.

Nieduża grupka ludzi odprowadzała traktor. W nadziei spotkania nieuchwytnego glównego inżyniera, Tania poszła do traktora. Tania poznała pośród tej grupki Filimonowa w odpiętym czarnym kożuchu i czapce z opuszczonymi nausznikami. Było tam dwóch nieznanym — według wszelkich oznak — naczelnicy.

Tania chciała prosić go o klucz od mieszkania Olgii, ale zrobiło jej się przykro.

— Z dziewiątego? — zdziwił się Beridze. Słyszysz, Wasyli Maksymowicz! Słyszysz! Czerwony Kapturek przybył z dziewiątego punktu. Widzieliśmy was z daleka. Czy nie strasznie było samej przebyć taką drogę?

— Czy jest gorzej? — zapytał Beridze. Ze słów wazszych wynika, że zawiedliśmy pokładane w nas przez trasę nadzieje? Wasyli Maksymowicz, okazuje się, że trasa zdążyła się co do nas rozczarować! — krzyknął glówny inżynier do kroczącego na przedzie Batmanowa.

Zainteresowany doświadczeniem traktorzysty za każdym razem potem, jak traktor przystawał — patrzył w dół, i za każdym razem Filimonow, patrząc na kolejną przeszkodę, krótko mówił:

Tani nie spodobało się uprzejme spojrzenie Batmanowa, odwróciła się.

— Czy nie zamierzacie iść do zarządu? — zapytała Beridzego.

— I co z tego? — Czy zdecydowaliście nie wykonywać zarządzeń, póki wam nie wyjaśnią ich sensu? — odwrócił się Wasyli Maksymowicz.

— Naciskaj Silin. Tylko łez, staraj się nie szarpać. Silin kiwał głową na znak zgody i traktor posłusznie zrecznemu kierowcy, nie szarpać podążał naprzód i zrecznie ścinał lodowe bryły.

— A wszak rzeczywiście pora wracać, — odpowiedział z glównego inżyniera Batmanow i poszedł naprzód wymachując dużymi rękawicami.

— Słucham was — proszę zadawać pytania — powiedział Beridze, idąc obok Tani.

— Postaram się zawiadomić o wszystkim glównego inżyniera.

— Otrzymałymi wasze dyrektywy dotyczące wstrzymania robót na prawym brzegu i przejęcia z całym in-

— Otrzymałymi wasze dyrektywy dotyczące wstrzymania robót na prawym brzegu i przejęcia z całym in-

— Otrzymałymi wasze dyrektywy dotyczące wstrzymania robót na prawym brzegu i przejęcia z całym in-

Tania nie zmieszala się jednak.

Na marginesie

Zdrajca i jego obrońcy

Władze ludowe Węgier aresztowały kardynała Mindszenti'ego za działalność szpiegowską wymierzoną w ustroj demokracji ludowej tego państwa. Rewizja przeprowadzona w pałacu kardynalskim ujawniła istnienie wielkiego archiwum, które zawierało dokumenty świadczące o szerokiej akcji politycznej zaprzysiężonego wroga chłopów, robotników i węgierskiego ludu pracującego — jak go określa artykuł wydrukowany ostatnio w centralnym organie Węgierskich Partii Pracujących.

Zostało ujawnione, że Mindszenty, walecząc z władzą ludową republik węgierskiej, szukał sprzymierzeńców wśród takich zdrajców jak Horthy, jak były największy obszarnik węgierski Esterhazy, jak wielu innych rodzimych i obcych podlegaczy wojennych, którzy marzyli o wybuchu nowej wojny światowej i zniszczeniu niepodległości narodów wyzwolonych przez Armię Radziecką.

Na emigracji znajduje się pewna ilość zdrajców krajów demokracji ludowej, którzy za dolary, czy funty szterlingi wysługują się anglosaskiemu wywiadowi. Dają oni za wszelką cenę do rozszerzenia swego aparatu i dlatego wciągają do swej zdrazieckiej roboty takich właśnie agentów jak Mindszenty.

Alle wczorajsi i dzisiejsi zdrajcy własnych narodów nie lubią działać w ososobnieniu. Tam wszędzie gdzie jest możliwe organizują się, wspierając wzajemnie. Toteż nie dziwnego, że po aresztowaniu Mindszenti'ego kardynałowie francuscy ogłosili protest i wzięli w obronę przyjaciela. Tak — „przyjaciela” — bo jak się okazuje wszyscy ci kardynałowie, tak samo jak Mindszenty byli zdrajcami własnego kraju w okresie wojny, wszyscy czynnie współpracowali ze zdrazieckim rządem Vichy, ogłaszając oświadczenia typu: Francja — to Petain, a Petain to Francja”.

Lud francuski dobrze wie, kto zdradzał i zdradza, a kto walczył i walczy o prawdziwą niepodległość. Uczciwie oceniane sytuacje potrafią również wazyć stkie inne narody. Te wielkie umiejętności posiadał również i naród węgierski. Zdecydowanie dał temu wyraz, aresztując zdrajcę. Głos protestu zdrajców innych krajów jest w tym wypadku tylko jeszcze jedną okolicznością, która ujawnia ich prawdziwe oblicze.

Obrady Akademii Nauk ZSRR

W Leningradzie rozpoczęła się sesja Akademii Nauk ZSRR, poświęcona zagadnieniom nauki rosyjskiej i radzieckiej. Otwarcia sesji dokonał prezydent Akademii Wawłow.

Wolność sumienia i wyznań religijnych

a reakcyjna i antymoralna działalność części kleru

Prasa ujawnia ostatnio — niestety, nie mało faktów — świadczących o tym, że reakcyjna część kleru wiąże się z podziemiem (np. sprawa bandy „Murata”), że wykorzystuje religię dla celów wstecznych, że stara się skupiać wokół siebie — szczególnie na wsł — elementy pasywniejsze i najbardziej zacofane, by je inspirować przeciw władzy ludowej naszego Państwa. Poza tym prasa notuje również wypadki niemoralnego trybu życia pewnych księży — „wychowawców”, „wychowawczy”, ci deprawują młodzież picia obobja, dopuszczając się wykroczeń natury kryminalnej. Ich postępowanie jest przedmiotem dochodzeń prokuratora i w rezultacie sądy na jawnych rozprawach — w tych, rzecz prosta, wypadkach, kiedy można do tej jawności dopuścić — wymierzają sprawiedliwą karę.

W związku z tym, reakcja wszelkich odmian — świecka i kościelna, krajowa i zagraniczna stara się wymierzać przestępcom kary przedstawić i traktować, jako akt walki z Kościołem i religijnością w ogóle.

Władze naszego kraju sprę stosunków Państwa do Kościoła stawiają zawsze jasno i szczerze. Wytuczne deklaracji ideowej PZPR wyraźnie stwierdzają: „Partia broni wolności sumienia i wyznań religijnych, respektuje uczucia ludzi wierzących, nie ingeruje w sprawy wewnętrzne Kościoła. Partia domaga się jednak od duchowieństwa wszystkich wyznań, aby lojalnie wypełniały swe obowiązki wobec państwa ludowego. Partia będzie w sposób nieprzejednany zwalczała wszelkie tendencje zmierzające do wykorzystywania uczuć religijnych ludzi wierzących, uprawiania reakcyjnej polityki, wszelkie działania klerikalne, zmierzające do podporządkowania wpływowemu kleru życia politycznego i społecznego kraju.”

Trudno o bardziej przejrzystą wypowiedź, demaskującą bez jakichkolwiek niedomówień plotki reakcji o walce z Kościołem i religią.

Jeżeli przejrzymy prasę przedwojenną, to istotnie nie znajdziemy w niej sprawozdań sądowych, ujawniających wroga działalność części kleru przeciwko władzy ówczesnej, czy przeciwko moralności. Powód jest bardzo prosty. Ci reakcyjni księża, którzy dziś przejawiają działalność wymierzoną we władzę ludową — w okresie przedwojennym robili wszystko, aby ówczesną władzę utrzymać, byli bowiem zwolennikami ustroju kapitalistycznego.

Przestępstw kryminalnych kleru również nie ujawniano, a to z tego powodu, że wszelkie kary wymierzają władze kościelne i władze państwowe tolerowały ten fakt. Jakże to były kary świadczą o tym najlepiej choćby następujący wypadek, który, miał miejsce w 1935 roku w okolicach Rado-

mia. Robotnik zatrudniony przy budowie szosy, sięgając ręką przez parkan, zerwał w ogrodzie proboszcza kilka truskawek. Ksiądz proboszcz, porwany zachowaniem robotnika, chwycił fuzję i wystrzelił. Za zabójstwo władze kościelne skazały go podobno — bo nikt nigdzie tego rodzaju faktów nie ujawniał — na trzy lata „pokuty” w klasztorze.

Tak działo się przed wojną. Elementarne zasady sprawiedliwości były najbezzwzględniej poniewierane i gwałcone. Władze ludowe naszego państwa zlikwidowały ten przestępstwo niesprawiedliwości. Każdego obywatela państwa — bez względu na swoją rolę w życiu społecznym — jeżeli popełni przestępstwo, musi za nie odpowiadać przed sądami powszechnymi, musi ponieść taką karę, na jaką zasłużył.

Władze państwowe stoją zdecydowanie na stanowisku nie mieszania się w sprawy wewnętrzne Kościoła. Nie jest więc ich rzeczą wpływającą na te przepisy kanoniczne, które regulują tryb życia każdego księdza, zobowiązują do celibatu i t. d. i t. p. Ale rzeczą państwa i społeczeństwa jest dbałość o siłę władzy ludowej, o zdrowie moralne społeczeństwa — w pierwszej mierze młodzieży. I dlatego — tak jak stwierdzają wytuczne deklaracji ideowej PZPR — partia będzie w sposób nieprzejednany zwalczała wszelkie tendencje reakcyjne, ukrywające się pod płaszczykiem rzekomej obrony wiary. Władza ludowa będzie również najsurowiej karała te przejawy zwyczajnie wszelkiego typu, które utrudniają odbudowę moralną społeczeństwa.

Antoni Pokorski

Reforma płac w przemyśle hutniczym

Rewizja norm i uproszczenie siatki płac

Podpisanie umowy dla przemysłu hutniczego ma dla wszystkich pracowników tej tak ważnej dla Państwa gałęzi bardzo istotne znaczenie.

Przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Hutników, tow. Józef Kieszczyński, który z ramienia związku umowę tę podpisał, oświadcza m. inn.:

„Układ dotychczasowy był skomplikowany, metoda obliczenia zarobków niejasna. Robotnikowi było niezmiernie trudno zorientować się ile właściwie zarabia i dlaczego wypłaca mu się taka, a nie inna suma.”

Układ dotychczasowy był niesprawiedliwy, zarobki bowiem robotników uzależnione były w znacznej mierze od zarobków, od pracy i wydajności robotnika tzw. przodowego tzn. prowadzącego cego grupę.

Obecny system zmierza do tego, by zarobki każdego robotnika uzależnione zostały od wykonywania własnej normy, od własnej jego wydajności i pracowitości, od własnego wysiłku.

Poważnym osiągnięciem układu jest znaczne uproszczenie siatki płac (z 19 grup przeszliśmy do 10 grup).

Nowy układ podwyższa w sposób istotny zarobki: gdy dotychczas najwyższy zarobek na godzinę wynosił ok. 15 zł. — obecnie wraz z dodatkami i wyrównaniami dojdzie on do sumy około 42 — 50 zł. Dotychczasowy zarobek średni na godzinę wynosił około 50 zł — obecnie zaś po doliczeniu ekwiwalentów za kartki, wyrównania pewnych zwyczajek cen za usługi komunalne itd. — wynosić będzie około 83 zł. Trzeba podkreślić, że taryfa przewiduje stawki wyższe dla robotników bardziej wykwalifikowanych.

Nowy układ przewiduje dopłaty do zasadniczej stawki za szeregowania — za pracę w warunkach szkodliwych dla zdrowia — w wysokości 10 proc. stawki zasadniczej.

W związku z tą sprawą regulacji płac — zaistniała potrzeba zrewidowania i usprawnienia norm. Sami robotnicy niejednokrotnie zwracali uwagę, że normy dotychczasowe były często niesprawiedliwe, różniły się bowiem wysokością dla tej samej dziedziny pracy.

Układ obecny wprowadza normy jednolite dla wszystkich robotników wykonujących identyczną pracę.

Z rozmów, jakie prowadziłem z delegatami Rad Zakładowych — kończy tow. Kieszczyński — wynika jasno, że hutnicy nowy układ witają z zadowoleniem, naprawia on bowiem szereg błędów dawnego, przynosząc jedno cenniejsze powołanie do pracy.

Łapa imperializmu dławi narody

Potworny ciężar zbrojeń na barkach mas pracujących. Miliardowe zyski monopolu — wzrastająca nędza ludu

W obszernym artykule, zamieszczonym na łamach gazety „Izwestia”, A. Aleksiejew oblicza na podstawie obfitego materiału faktycznego koszty wyścigu zbrojeń.

Wojny 19-go wieku — pisze autor — pochłaniały przeciętnie od 8 do 13 procent dochodu narodowego. W czasie wojny światowej 1914 — 1918 wydatki wojenne we wszystkich krajach pochłaniały corocznie około 50 procent dochodu narodowego. Wojna światowa 1939 — 1945 roku podniosła ten stosunek do 60—70 proc.

WEDŁUG OBLICZEŃ ekonomistów amerykańskich dokonanych na podstawie oficjalnych danych rządowych i pół-oficjalnych informacji, bez pośrednie wydatki wojenne wszystkich wojujących państw kapitalistycznych osiągnęły w ich budżetach państwowych w latach wojny sumę 925 miliardów dolarów, podczas, gdy w okresie pierwszej wojny światowej, wyniosły one 208,1 miliarda dolarów. W sumę te nie są wliczone wydatki wojenne Chin, które nie dadzą się obliczyć nawet w przybliżeniu. Suma ta nie uwzględnia również ogromnych strat, wynikłych wskutek zniszczenia wartości materialnych, stworzonych przez pracę wielu pokoleń. Nie uwzględnia również kolosalnych strat, wynikłych wskutek oderwania milionów ludzi od pracy i wcielenia do armii, ani też strat związanych z ewakuacją ludności i przedsięwzięciem z zagrożonych rejonów i t.d.

Wszystkie te olbrzymie wydatki z całym swym przytłaczającym brzemieniem spoczyły na barkach mas pracujących.

W POWOJENNYM wyścigu zbrojeń pochłaniającym również ogromne fundusze, pierwsze miejsce zajmują Stany Zjednoczone. Bezspośrednie po zycie budżetu na cele wojskowe w roku 1946—47 i 1948—1949, wynoszą one mniej niż 40 miliardów dolarów. Wydatki wojenne Stanów Zjednoczonych nie ograniczają się jednak bynajmniej do tej sumy. Państwo to wydaje olbrzymie pieniądze na utrzymanie instytucji cywilnych, zajmujących się przygotowaniem do wojny. Na wypłatę procentów od długu państwowego, zaciągniętego w latach wojennych i na wydatki w

TO I OWO

Zaskoczenie

Życie, proszę was, dziwne nieraz niektórym ludziom gotuje niespodzianki. Ot, weźmy, np. ostatnio facetów z brytyjskiego zarządu wojskowego. Zarządu, ma się rozumieć, Bizonii. Zdawało im się, uważając, że Bóg wie jaką gratkę w łapy złapali, że uda się hecę wielką zrobić i wody sporo puścić na antypolski młyn.

A było, moi drodzy, tak: do Bizonii wróciła mała, ale dobrana paczka hitlerowskich gagatków. Z Polski wróciła. Po odsiedzeniu 3 lat więzienia za zwrócenie się nad polskimi robotnikami i jeńcami w czasie wojny. Wyrok właściwie bardzo łagodny — w zastawieniu z przestępstwem w-u hitlerowców. Więcej im się należało, ale nie o to chodzi.

Repatriowanych natychmiast opadli reporterzy dziennika brytyjskiego zarządu wojskowego „Die Welt”, sensację weszła i drakę, że niby ujrzą ofiary zemsty, ludzi zmaltretowanych w polskim więzieniu.

A tu, uważacie, figa z makiem. Zaskoczenie. Zamiast „ofiary” — grupa Niemiaszków dobrze ubranych i w dobrym stanie fizycznym. I bynajmniej nie uskarżających się na naszą sprawiedliwość.

— Obawialiśmy się — oświadczyli — straszczości polskich sądów. To też zdumieni byliśmy niesłuchanie obiektywizmem i spokojem, z jakim sędziowie polscy prowadzili nasz proces.

Ano, nie w tym dziwnego: ludobójcy nie do takich sądów są przyzwyczajeni. I nie do takiego kodeksu, który opiera się na poszanowaniu prawa, a nie na lynchu i hitlerowskiej praktyce bezpardonowego mordowania niewinnych ludzi.

Tak czy owak reporterom „Die Welt”, spodziewającym się zupełnie czegoś innego — niespodziankę zgotowali. Pismakom brytyjskim, którzy spodziewali się zrobić kokosy na antypolskiej i prohitlerowskiej propagandzie raz jeszcze interes się nie udał. Zamiast spodziewanych kokosów — zaledwie parę szylingów za notatkę reporterską na 4-tej czy 5-tej stronie

E. Tam

Już nie będą niewolnicami

Armia Ludowa niesie wyzwolenie kobietom chińskim

Ubiegły rok przyniósł ogromne zmiany walczącym. Chińczom. Armia ludowa uwolniła dalsze wielkie połacie kraju, przelamując wielowiekowe, zakorzenione zwyczaje, które narówni z odwiecznymi prawami, decydowały o życiu mas ludowych.

W tych masach, kobieta od lat tysięcy odgrywała rolę niewolnicy, której życie składało się z ciężkiej, bezustannej pracy od lat najmłodszych aż po starość. Żadnych praw, żadnych przywilejów, żadnych ułatwień a tylko rodzenie dzieci i zabieganie o pożywienie dla coraz wzrastającej gromadki. Żadnych osobistych pragnień, nawet małżeństwo zawierane było na warunkach kupna — sprzedaży i kobieta nigdy nie miała prawa decyzji.

Obecnie już wiele kobiet wylamało się z ciężkiego na nich przymusu. Wraz z wolnością, którą niesie zwycięska armia ludowa, całemu ludowi chińskiemu, kobiety chińskie zrzucają z siebie zaskorupiałe zwyczaje i występują, jako równowartościowe obywatelki swojego kraju. Do podziału majątków obszarniczych, dzieki czemu małorolni i parobcy po raz pierwszy od tysięcy lat mogą pracować na własny użytek a nie dla panów, zgłosiły się również kobiety. Posiadają one teraz ziemię na równi z mężczyznami a tym samym uzyskały prawo posiadania, co dotąd było w Chinach niesłychane.

W szeregach armii ludowej walczą tysiące kobiet. Kobiety pracują w fabrykach zastępując swoich walczących o wolność mężów. Kobiety chin

bi wiele: wychowuje kobiety w nowym duchu i prowadzi je do równouprawnienia. Liu Cui, sekretarka Demokratycznej Federacji Kobiet w Chinach, tak mówi o przodującej roli kobiet chińskich: „My, kobiety z uwolnionych obszarów, wiemy że walcząc z reakcyjną armią Ciang-Kai-Szeka, broniąc demokracji i pokoju ludzkości, Kobiety uwolnionych obszarów Chin, będą walczyć ręką w rękę z kobietami całej kuli ziemskiej pod sztandarami Demokratycznej Federacji Kobiet o pokój na świecie.” (Es)

Międzynarodowe Targi Poznańskie

Mimo, że termin zgłoszeń wystawców na XXII Międzynarodowe Targi Poznańskie, które odbędą się w czasie od 23 kwietnia do 10 maja 1949 upływa do piero w dniu 1 lutego 1949, to już obecnie na powiększonych krytych terenach M. T. P. większość stoisk została wynajęta.

Z przemysłów krajowych, które już zgłosiły swój udział w Międzynarodowych Targach Poznańskich należy wymienić m. in.: Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego, Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego, Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego, Centrala Tekstylna, Centrala Żelaza i Stali, Centralny Zarząd Przemysłu Mineralnego, Dyrekcja Przemysłu Miejscowego, Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego, Państwowy Przemysł Spożywczy, P. C. H., Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego, Centrala Zbytu Porcelany, Fabryka i Szklana, Centrala Przemysłu Artystycznego, „Stomil”,

Monopole Państwowe: Spirytusowy, Tytoniowy i Zapalczanowy, „Varimex” (biura i przemysł ludowy), Państwowe Zakłady Hodowli Roslin i Państwowy Instytut Wydawniczy.

Oczywiście, dalsze przemysły uzupełniające całokształt naszego życia gospodarczego, nadesłały już swoje zgłoszenia. Ale zarówno wielkie centrale państwowe, spółdzielcze, jak i zrzeszenia handlu prywatnego i rzemiosła muszą pamiętać o tym, że wczesniejsze zgłoszenie gwarantuje uzyskanie lepszego miejsca na Targach. Może się również zdarzyć, jak w roku ubiegłym, że przy nadmiarze zgłoszeń M.T.P. nie będą mogły z braku miejsca przyjąć wszystkich zgłaszających się wystawców. Informacji w tych sprawach udzielają Wydział Administracyjny i Zagraniczny Międzynarodowych Targów w Poznaniu ul. M. Focha 14, adres telegraficzny „Targ - Poznań”.

Więści ze Związku Radzieckiego

INDYWIDUALNE DOMKI DLA KOLEJARZY

Wiele rodzin robotników Południowo - Zachodniej Kolei Żelaznej powitało rok 1949 w nowych, własnych domkach. Dzięki pomocy Państwa, kolejarze budują sobie dwu i trzypokojowe domki i zakładają przy domach ogrody i sady. W ubiegłym roku robotnicy i pracownicy Południowo - Zachodniej Kolei Żelaznej zbudowali 115 takich domków. Dalsze 188 domków jest w budowie. W ciągu roku kolejarze otrzymali od Państwa na budowę własnych domków pożyczki bezprocentowe w wysokości 1 miliona 400 tys. rubli. Dyrekcja kolei dostarczyła kole-

jarzom znacznej ilości materiałów budowlanych.

We wsi Berezowo (Chanty - Mansyjskiego okręgu narodowego) zakończono budowę pierwszej na Syberii wielkiej fabryki opakowań szklanych dla przemysłu spożywczego.

URUCHOMIENIE NOWYCH PRZEDSIĘBIORSTW

Zostały uruchomione pierwsze oddziały fabryki mebli „Krasnyj Profintern” (w mieście Mozyr). Na dzień 30-letniej rocznicy Republiki Białoruskiej, fabryka wyprodukowała pierwszą partię mebli. Wszystkie procesy produkcyjne w przedsiębiorstwie zostały zmechanizowane.

500 procent normy jeszcze jeden przodownik pracy w przemyśle spożywczym

Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego poświęcając wiele uwagi akcji współzawodnictwa i uświadomienia członków związku o konieczności wmożonej pracy, może się poszczycić poważnymi rezultatami. A oto przykład ilustrujący najlepiej, jak umieją pra-

cować członkowie związku. Pracownik młyna PZZ w Jarosławiu, tow. Bazyli Kot osiągnął w krótkim czasie 500 proc. przewidzianej normy.

Tow. Kot, pracując przy przeladunku mąki, bierze na wózek 5 sześćdziesiąto kilo gramowych worków mąki (norma przewiduje 1 wózek).

Wymowna próba sił

„Plebiscyt“ w Firminy

zwycięstwo wyborcze partii komunistycznej wbrew wszelkim manewrom reakcji

Firminy jest małą miejscowością francuską w zagłębiu węglowym St. Etienne, liczącą około 20.000 mieszkańców. W Firminy mieszkają prawie sami górnicy. O Firminy rzadko kto by na świecie co słyszał, gdyby nie to, że podczas strajku do- szło tam do krwawych wypadków spowodowanych przez poli- cję „socjalistycznego“ ministra Mocha, podczas których kilku- dziesiąt robotników zostało rannych i dwóch zabitych.

Gdy po dwóch miesiącach ciężkiej walki strajkujący gór- nicy z Firminy narówni z ich towarzyszymi pracy z całej Francji wrócili do kopalni — jedna z socjalistycznych gazet, ukazujących się w St. Etienne, pisała, że strajk był „dotkliwą lekcją“ dla górników z Firmi- ny i że „nigdy więcej stopa ko- munisty nie stanie spokojnie w Firminy“.

Jules Moch był tak przekona- ny, że kule jego karabinów „przemówiły do rozumu“ górni- ków z Firminy, że odwołał ko- munistycznego mera z jego sta- nowiska i rozpisal nowe wybory do Rady Miejskiej w najwięt- szym przekonaniu, że ludność Firminy da wyraz swym domnie- manym uczuciom antykomuni- stycznym. W Firminy chciał Ju- les Moch wypróbować siłę swego ognia. Wybory Firminy miały być jakby plebiscytem ofiar na rzecz ich kata.

I dlatego też nie należy się dziwić, że opinia francuska cze- kła z pewną niecierpliwością na rezultat wyborów do Rady Mie- jskiej miasteczka Firminy w wę- glowym zagłębiu Loary.

W czasie kampanii wyborczej partia socjalistyczna i sprzy- mierzona z nią partia „trzeciej siły“ oraz de-gaulliści prokla- mowały pewność swego zwycię- stwa i nieukonkowaną klęskę ko- munistów nie tylko w Firminy, ale i na całym świecie. Było jed- nak charakterystyczne, że już podczas kampanii wyborczej partia socjalistyczna nie poczuła się zbyt pewna siebie i zapro- ponowała utworzenie jednolitej listy, obejmującej zarówno so- cjalistów, MPR-owców i rady- kałów, jak i Gaullistów. Gaulli- ści propozycję tę odrzucili, uwa- żając, że w sytuacji wytworzo- nej w Firminy po krwawych wy- padkach zwycięzą sami bez po- mocy „socjalistów“.

W świetle tych to właśnie oko- liczności wynik wyborów w Firi- miny był znamienity. Otóż ilość głosów, osiągniętych przez Gau- listów, wyniosła 27,3 proc., to znaczy o 6 proc. mniej, aniżeli w październiku 1947 roku, ilość głosów, które padły na „3-cią siłę“ wynosi 26 proc., t. zn. o 5 proc. mniej, aniżeli w paździer- niku 1947 r., a ilość głosów osiągniętych przez partię komu- nistyczną wynosi 46,1 proc. — czyli o 7 proc. więcej, niż w roku 1947.

Wyniki wyborów w Firminy uderzyły reakcję, jakby obu- chem po głowie. Nie pomogła krwawa strzelanina, nie pomo- giły więzienia i areszty, nie po- mogły całe kolumny osz- czerstw, rzucanych na komuni- stów. Okazało się, że partia komunistyczna nie tylko nie zo- stała zdruzgotana, ale wyszła z tej walki jeszcze wzmocnio- na. Potwierdziły się słowa ape- lu OGT, który pisał po strajku: „zwycięzonymi w tej walce

strajkowej nie są górnicy, lecz rząd, który zdemaskował się jako narzędzie reakcji i wstecz- nictwa społecznego“.

Wybory w Firminy wykaza- ły, że francuska klasa robotni- cza, a w pierwszym rzędzie gór- nicy, pozostają wierni partii Thoreza i Duclos'a, że w niej — i tylko w niej widzą — bo- lowniczkę o lepszy byt robotni- ka o socjalizm.

Sesja naukowa w stolicy ZSRR Poświęcona 25-jej rocznicy śmierci Lenina

Dnia 13 bm. w Instytucie Filozofii Akademii Nauk ZSRR w Moskwie otwarta zo- stała sesja naukowa, poświę- cona 25-rocznicy zgonu Włod- zimirza Lenina. Sesję za- gai członek Akademii Nauk ZSRR — G. Aleksandrow, po czym szereg referatów wy- głosił wybitni uczeni radziec- cy. M. in. prof. Judin wygło- sił referat o międzynarodow-

wym znaczeniu leninizmu, prof. Mitin o roli Lenina i Stalina w rozwoju materializ- mu dialektycznego, prof. Ma- ksimow o znaczeniu Lenina dla walki materializmu z ide- alizmem współczesnym w przy- rodowiedzeniu, Stepanian o roli Lenina w rozwoju nauki marksistowskiej o komuniz- mie. (w)

„ZOE“ w forcie Chatillon pod Paryżem Stos atomowy prof. Jolliot-Curie stworzył nową erę rozwoju nauki i techniki

Przed kilkunastu dniami francuski Wysoki Komisarz Energii Atomowej profesor Jolliot-Curie ogłosił, że pier- wszy stos atomowy we Fran- cji rozpoczą swe działanie. Nowina ta, posiadająca wielkie znaczenie nie tylko naukowe i praktyczne ale również i moralne, była wy- czekiwana w wielkim napię- ciu przez tych wszystkich, którzy pamiętali, zapowiedź prof. Jolliot, uczynioną jesz- cze w lipcu 1947 roku, że pierwszy doświadczalny stos atomowy uruchomiony zo- stanie we Francji przed koń- cem roku 1948.

Pierwsza francuska „ma- china atomowa“ jest całko- wicie dziełem ekipy europej- skich fizyków, skupionych dokoła wielkiego uczonego i społecznika, chluby nauki tego kraju, prof. Jolliot-Cu- rie. Przy jej realizacji Fran- cuzi nie otrzymali żadnej pomocy materialnej ani też żadnych instrukcji technicz- nych z Ameryki czy też Ang- lii. Szczegóły techniczne konstrukcji badań atomo- wych są bowiem, jak wia- domo, utrzymywane w tych krajach w najściślejszej taj- jemnicy.

Warto zaznaczyć, że spo- śród kilku działających w chwili obecnej stosów atomo- wych francuska machina atomowa jest jedyną, która stosuje wodę ciężką jako zwalniając neutronów.

NOWE ROZWIĄZANIA

Moc uruchomionego sto- su sięga 3-ch kilowatów, lecz nie to jest istotne. Wa- żnym jest, że francuska eki- pa potrafiła znaleźć własne i oryginalne rozwiązanie kompleksu niezwykle trud- nych zagadnień technicz- nych i konstrukcyjnych.

padzie daje teoretycznie 20 miliardów kalorii, lecz jest rzeczą niezwykle trudną w praktyce przekształcić ato- mowych rozpad ten urze- czywistnić w pełni i wyko- rzystać energię tego rozkła- du w całości. Zwiększenie wydajności rozkładu atomo- wego jest zresztą w tej chwili największą troską amerykańskich zakładów atomowych.

Na podstawie skąpych in- formacji wydaje się, że we francuskim stosie atomo- wym zostało szczęśliwie roz- wiązane właśnie zagadnienie wydajności i minimalnego rozpraszania energii.

CO OZNACZA „ZOE“

W pięknie brzmiącej nazwie, jaką ochrzczono pier- wszy stos atomowy w for- cie Chatillon, osiągnięcie to znajduje swój wyraz. Stos nazwano ZOE. Litera Z o- znacza, że rozpraszanie e- nergii jest w nim bliskie ze- ra. Litera O symbolizuje fakt, że uran w stosie jest w postaci tlenku (oxyde). Wreszcie E oznacza, że jako „walczania neutronów uży- to wody ciężkiej (eau lour- de).

Nie od rzeczy będzie przy- pomnieć, w tym miejscu, że prof. Jolliot zdołał stworzyć skomplikowany aparat Komisarjatu Energii Atomo- wej i skonstruował swój pierwszy stos atomowy dys- ponując bardzo skromny- mi stosunkowo środkami pieniężnymi. Francja wy- dała dotychczas na potrze- by badań atomowych nie więcej niż 4 miliony dola- rów, podczas gdy np. Ang- licy przeznaczali na ten cel 50 milionów funtów szterlingów.

Dla Ireny i Fryderyka Jolliot-Curie a wraz z nimi dla całej nauki francuskiej data 15 grudnia 1948 roku będzie dniem historycznym. Nie zapominajmy, że to właśnie małżonkowie Joliot w r. 1939 stwierdzili po raz pierwszy, że atomy uranu pod działaniem bombardowa- nia neutronami rozłupu- ją się na dwie części skła- dowe i wyzwalają przy tym nowe neutrony. W konse- kwencji przewidzieli oni je- szcze przed wybuchem woj- ny możliwość reakcji łańcu- chowych rozkładu atomo- wego i eksplozje atomowe.

W archiwach francuskie- go urzędu patentowego znajduje się po dziś dzień licencja patentowa na imię prof. Fryderyka Jolliot prze- widująca konstrukcję pro- totypu bomby atomowej. Bezpośrednią konsekwencją tych prac wykonanych w latach 1936—39 był — jak wiadomo — rooseveltocki plan Manhattan i pierwsza bomba atomowa. Teraz francuska nauka odnajduje znów godne miejsce w ba- daniach, których podstawy w tym właśnie kraju zosta- ły założo-

SKAD POCHODZI MATERIAŁ ATOMOWY Uran, który posłużył do budowy stosu pochodzi jesz- cze z zapasów przedwojen- nych, które udało się prof. Jolliot ukryć w ciągu lat o- kupacji. Zakupienie nowe- go zapasu uranu w Belgii okazało się dla Francji rzec- zą niemożliwą, ze względu na zakontraktowanie całej produkcji Konga Belgijskie go przez St. Zjednoczone.

Drugim istotnym materia- łem użytym do konstrukcji francuskiego stosu atomowe go jest „ciężka woda“

Związek ten jest produkowa- ny głównie w Norwegii. Epopea wywiezienia kilku- set kilogramów tego bezcen- nego płynu z Norwegii do Paryża w przededniu zają- cia tego kraju przez Niem- ców w r. 1940 jest ogólnie znana. Została ona zresztą sfilmowana w pięknym fil- mie produkcji francusko- norweskiej.

Budownictwo mieszkaniowe Warszawy 1949 r. 12 tys. izb dla ludności robotniczej Planowa akcja Z. O. R.

Z przewidzianej dla Warsza- wy w Państwowym Planie In- westycyjnym na rok bieżący kwoty 30,8 miliardów zł., na jed- no z pierwszych miejsc pod względem wysokości nakładów pieniężnych wysuwa się budo- wnictwo mieszkaniowe, ze szcze- gólnym uwzględnieniem budo- wnictwa mieszkaniowego dla robot- ników.

Wiąże się to z energiczną roz- budową w bieżącym roku prze- mysłu warszawskiego, a co za- tym idzie, z koniecznością zaspo- kojenia potrzeb ludności robot- niczej. W tym kierunku idą wy- tyczne Planu Inwestycyjnego na rok 1949, zarówno jeśli chodzi o sumy przeznaczone na ten rodzaj budownictwa, jak o polity- kę mieszkaniową.

Na robotnicze budownictwo mieszkaniowe Plan Inwestycyj- ny przyznaje w roku bieżącym około 2 miliardów zł., t. j. trze- cią część ogólnej kwoty, prze- znaczonej w tym czasie na bu- downictwo mieszkalne w War- szawie. W szerszej niż dotych- czas skali zapoczątkowany zo- staje w ten sposób nowy pod- względem socjalnym charakter budownictwa Warszawy, która z miasta urzędniczo-handlowe- go przemienia się w ośrodek przemysłowy o dużym skupieniu ludności robotniczej.

Realizacja robotniczego budo- wnictwa mieszkaniowego skupia się w rękach powołanego do ży- cia w ubiegłym roku Zakładu Osiedli Robotniczych. Z. O. R. koncentruje budownictwo wzdłuż trasy W — Z przez dokończe- nie rozpoczętych w ubiegłym ro- ku osiedli na Młynowie i Miro- wie oraz budowę wielkiego osie- la na Muranowie. Osiedla te nie wyczerpują możliwości uzyska- nia mieszkań przez świat pra- cy. Przewidziany jest przydział robotnikom mieszkań, opróżnia- nych przez instytucje przeno- szące się do nowoznoszonych własnych gmachów, jak również w pewnym procencie mieszkań, budowanych przez różne urzę- dy dla swych pracowników. Przeprowadzenie podobnej akcji uistwi centralizacja rozdziału tego rodzaju lokali, dzięki cemu uniknie się powstawania sku- pisk o jednostronnym charakte- rze socjalnym.

Rok 1949 kończy okres odbu- dowy w ścisłym tego słowa zna- czeniu, a przechodzi do budo- wnictwa nowego, stano- wi też kres budownictwa roz- proszonego, rozpoczynając bu- downictwo skoncentrowane w postaci całych osiedli. Wyrazem tego stało się skupienie całości funduszy, przeznaczonych na robotnicze budownictwo mies- zkalne w rękach Z. O. R., prze- znaczone w bieżącym roku na osiedle na Młynowie 859 milio-

nów zł., na osiedle mirowskie — 268 milionów zł., na osiedle na Muranowie, którego budowa roz- poczyna się z wiosną r. b. bli- sko 1,5 miliarda zł., na osiedle nowomiejskie — 200 milionów zł. i na osiedle na Pradze, zwią- zane z przyszłą dzielnicą prze- mysłową na Żeraniu — 236 mi- lionów zł.

Ogółem budownictwo dla ro- botników przyniesie na w roku bieżącym około 12.000 nowych izb mieszkalnych.

Premiery w Teatrach Moskwy (Korespondencja wł. „Głosu“)

Repertuar teatrów moskiewskich jest bogaty i różnorodny. Rosyjscy i zachodnio-europejscy kla- sycy, utwory wybitnych radzieckich dramaturgów, sztuki czołowych pisarzy Zachodu i Ameryki, insec- nizacje popularnych dzieł radzieckich i zagranicz- nych pisarzy — są szeroko reprezentowane w repu- rtuarze teatrów stolicy ZSRR.

O bogactwie i różnorodno- ści moskiewskiego reper- tuaru mówi najlepiej krótki przegląd premier nowego se- zonu. Klasyczna „Dziewczy- na bez posagu“ Aleksandra Ostrowskiego (Państwowego Małego Teatru) inscenizacja zna- nej powieści Iwana Turgie- niewa „W przededniu“ (te- atr imienia Wachtangowa), „Macocho“ Balzaka (Teatr imienia Marii Jermolowej), „Zdrada i Miłość“ Schillera (Teatr Mały), „Sprzedana Narzeczona“ B. Smetany (Teatr Wielki) sąsiadują na afiszach teatralnych Mos- kwy z sztuką młodego ra- dzieckiego dramaturga Ana- toła Safranowa „Moskiewski charakter“, granej jednocześnie w dwu teatrach stolicy, z inscenizacją powieści Pawła Pawlenki „Szczęście“ (Teatr im. Jermolowej), z nową ko- medyą Konstantego Finna „Nie z tego świata“ (Moskie- wski Teatr Dramatu) z sztu- ką A. Barianinowa „Po tej stronie“, odpowiadającej o- czynach radzieckich wywia- dówców (Teatr im. Stanisła- wskiego i Niemirowicza-Dan- czeńki) i z sztuką amerykań- skiego dramaturga Millera

„Wszyscy moi synowie“. W krótkim artykule zatrzy- mamy się z konieczności ty- dynie na widowiskach, które wywołały największe zainte- resowanie publiczności mos- kiewskiej.

Olsniewającym bogactwem barw, muzyką pełną wyrazu, wysoka kultura teatralna o- znacza się inscenizacja nowo- go baletu A. Spadawieka, w teatrze muzycznym im. Sta- nisławskiego i Niemirowicza- Danczeńki.

W atmosferę powojennego życia przenosi nas jedno z najlepszych widowisk sezonu — „Moskiewski charakter“ A. Sofronowa w (Małym Teatrze). W sztuce tej wyra- źnie przejawia się jedna z charakterystycznych cech ra- dzieckiego człowieka — włas-

ciwe mu uczucie nowator- stwa, gotowość poparła wszelkiej wartościowej inicja- tywy.

Opowiadając o walce tocz- nej przez robotników jednej z fabryk o skonstruowanie i zastosowanie nowych bar- dziej wydajnych maszyn i metod produkcji, autor ukazuje jak mocno zlewają się u ludzi radzieckich ich oso- biste i społeczne interesy, jak głęboko cenią oni zarówno własną pracę jak i pracę in- nych dla dobra powszechno- go.

Pełen wyrazu spektakl stwo- rzył moskiewski teatr Kame- ralny, na podstawie znanej powieści młodego radzieckie- go pisarza E. Grina „Wiatr z południa“ Akcja sztuki roz- grywa się w okresie wojny. Bohaterem sztuki jest fiński robotnik rolny Einer Pitkii- miemi, całkowicie pogrążony w trosce o kawałek chleba i biernie oczekujący popra- wy losu. Wojna otwiera oczy Einerowi. Odżywczy „wiatr z południa“, z tych stron, gdzie

nie ma wyzysku, gdzie wszy- scy ludzie są braćmi, budzi świadomość Einera, zmusza go do innego spojrzenia na stosunki między ludźmi, któ- re dotychczas uważał za na- turalne i niesumienne. W du- szy biednego robotnika ro- dnego budzi się protest i bunt przeciwko wyzyskowi, prze- ciwko ciemnościom.

Z licznych sztuk dla dzie- ci, wystawionych zarówno przez teatry dla dzieci jak i przez teatry dla „dorosłych“ na pierwszym miejscu należy wymienić balet-bajkę „Aiste- nok“ wznowioną przez Teatr Wielki w Moskwie, „Królówę Śniegów“ według bajki An- dersena w Moskiewskim Te- atrze Komedii i Dramatu, a także przedstawienia „Czer- wony Kapturek“ i „Kapitan Gastello“ (sceniczne opowia- danie o legendarnych czyn- nach radzieckiego bohatera- lotnika).

W najbliższym czasie w kil- ku stołecznych teatrach ode- będzie się wiele premier. Miesz- kańcy Moskwy z zaintereso- waniem oczekują inscenizacji w Małym Teatrze gogolowskie go „Rewizora“, nowej sztuki Mikołaja Pogodina „Aksamit- ny sezon“, którą wystawi te- atr imienia Jermolowej, przed- stawień nowych sztuk Miko- łajewa, Władzimirza So- łowiewa, Sergieja Michajlo- wa i innych znanych pisarzy dramatycznych.

Z życia kulturalnego Czechosłowacji

W Pradze ukazał się pierw- szy numer miesięcznika „Hude- bni Rozhledy“, poświęconego zagadnieniom współczesnej mu- zyki.

ce“ ukazała się powieść pióra premiera rządu czechosłowackie go — Zapotocky'ego pt. „Pow- staną nowi bohaterowie“. Po- wieść obrazuje początki cze- skiego ruchu socjalistycznego w końcu ub. stulecia.

Dyrektor-robotnik na czele PZPW Nr 35

Wytrawny zespół i zgodna współpraca

dają gwarancję pomyślnych wyników produkcji

Pisaliśmy niedawno temu o tow. Helenie Gudaszowej, tkaczce - przodownicy, a od grudnia ub. roku kierownicze oddziału przygotowawcze go tkalni PZPW Nr 35. Tow. Gudaszowa nie jest jedyną robotnicą na stanowisku kierowniczym w tej fabry-



dyr. Jakubowski Czesław

ce. Naczelnym dyrektorem jest tu również robotnik.

Tow. Czesław Jakubowski objął „dyrektorski fotel” do piero w listopadzie ub. roku. Kariere swą rozpoczął 22 lata temu, jako t. zw. natykacz w fabryce Eiserta. Potem za czą pracować przy warsztacie tkackim. Po wyzwoleniu i upaństwowieniu fabryki towarzysz Jakubowski szedł szybko naprzód, został najpierw majstrem, potem salowym, wreszcie kierownikiem jednego z oddziałów „Dwójki wełnianej”, po linii zaś pracy społecznej wyrósł z szeregowego członka koła na sekretarza Komitetu Fabrycznego PPR.

Wyniesiony na stanowisko dyrektora naczelnego z miejsca zyskał sobie sympatię i szacunek całej załogi. A przede wszystkim, które mu powierzono nie należy wcale do najłatwiejszych.

Ot, zdawałoby się drobnostka — praca cerowalni, a tymczasem kombinat 35-ty przeżywał na tym odcinku prawdziwą tragedię. Gdy tow. Jakubowski po raz pierwszy rozejrzał się po swym nowym gospodarstwie, to się aż za głowę złapał: kilka tysięcy sztuk niewycerowanych tkanin zalegało sama tylko cerownię przy ul. Jaracza! Jak może normalnie pracować fabryka, gdy ją dławili taki potworny „korek”?

Tow. Jakubowski zastosował z miejsca chirurgiczne cięcie: „Przykomasował” zablokowaną cerownię do tej szczęśliwszej centrali, a władzę nad całością oddał w ręce wytrawnej cerowaczki i oddanej członkini partii — tow. Różyckiej. Dziś cerownia włączyła się już w ruch współzawodnictwa pracy, a zamiast dotychczasowych 120 do 140 sztuk tkanin wykańcza dziennie 180, 200 i więcej. Ponadto szkoli się tutaj 30 nowych cerowaczek. Śmiało więc można liczyć na to, że istniejące jeszcze bardzo poważne zaległości zostaną wkrótce zlikwidowane.

To samo było z popsutą pompą i z całym szeregiem



tow. Kubicki Edward

innych trudności, które tow. Jakubowski dzięki swej niespożytej energii potrafił w porę usunąć.

Bardzo charakterystyczny dla stylu pracy nowego dyrektora jest taki choćby drobny fakt: od pierwszej chwili swego „urzędowania” uwił się, by zmienić system oświetlenia na tkalni.

— Patrzcie, towarzyszeko, na ten las sznurków nad krosnami — nad każdym warsztatem wiszą aż trzy żarówki „setki”, a mimo to światło jest kiepskie, oczy męczą się przy pracy, a równocześnie mamy ciągle historie ze spalaniem się korków, bo obciążenie linii jest za duże. A można zrobić tak, żeby przy jednej „setce” było zupełnie widno. Trzeba tylko żarówkę umieścić na odpowiedniej wysokości i otoczyć lustrzanym abażurem.

Wobec swych współpracowników tow. Jakubowski zastosował w tym wypadku prócz propagandy i lekcje pogładową. Zaprowadził ich doswej macierzystej „Dwójki” — Niech popatrzą, jak taki nowy system oświetlenia powinien wyglądać.

Teraz już nikt nie ma wątpliwości co do tego, że dyrektor ma rację. Już zakrzętnęli się, by dobry pomysł wprowadzić w czyn.



cerowaczka Dubno Zofia

Ze swoją macierzystą „Dwójką” utrzymuje zresztą tow. Jakubowski ścisłą łączność, co mu ogromnie ułatwia rozwiązywanie różnych trudności na swej nowej placówce pracy. O swej współpracy z organizacją partyjną mówi po prostu: „Komitet Dzielnicowy, Partia pomaga mi bardzo wiele”.

O współpracę z fabryczną organizacją partyjną nie ma nawet sensu pytać. Wszak że sam do niedawna był sekretarzem komitetu fabrycznego „Dwójki”, praca partyjna weszła mu, że tak powiem w krew i trudno go sobie wyobrazić wyłącznie w roli dyrektora „utrzymującego łączność z Partią”. Wyczuli to widocznie towarzysze z kombinatu 35, gdyż wszystkimi absolutnie głosami wybrali go do Komitetu Fabrycznego.

Jeszcze jedno, co trzeba zapisać po stronie plusów na koncie nowego dyrektora-robotnika: nie mwawia on sobie, że dopiero z jego przyjściem zaczęła się w fabryce nowa era. Przeciwnie — docenia w pełni wkład pracy i osiągnięcia ludzi, dzięki którym kombinat wbrew wszelkim trudnościom wykonywał plany produkcji, wziął udział w czynieniu przedkongresowym i w ogóle „trzymał fason”.

Patrzcie — mówi — nasz dyrektor techniczny, inż. Brzeczek to taki człowiek, że choć bezpartyjny, a najlep-

szy partyjniak nie powstydziliby się jego pracy; dyrektor handlowy, ob. Michalski jest też bezpartyjny, ale całą duszą oddany swym obo-



tow. Raczyński Wojciech

wiązkom; a tow. Gudaszowa, a nasz personalny, tow. Wojtyniak, a tow. Rudnicki — sekretarz partii i dusza przedsiębiorstwa, a nasz kierownik tkalni — tow. Urbaniak — o nich wszystkich powinniście napisać.

— A nie zapominajcie czasem o naszych przodownikach pracy, wasz fotoreporter „zdjął” ich stanowczo za mało.

Zebrań w biurze towarzysze tworzą z miejsca zwarty front: — dodajcie chociażby jeszcze Stanisława Klepsater, Józefa Nowaka, Walentynę Turkowską.

— A przedziałników to nie?! — wykrzykuje ktoś z

oburzeniem, napiszcie koniecznie o Antonim Gontkowskim i jego zespole i że zespoły Michała Przędzelewskiego, Józefa Klosa i Feliksa Słuszkowskiego pierwsze przeszły na trzyosobową obsługę selfaktorów. Przede wszystkim jednak powinniście napisać o naszych skrzęciakach, które przeszły na obsługę 150 wrzecion. Można śmiało umieścić w gazecie nazwiska Marii Przybył i Józefy Głydy na pierwszym miejscu...

Kombinat 35 ma w tej chwili dyrekcję „na poziomie”, ma poważny zastęp aktywu partyjnego i ma, jak widzieliśmy, liczną gromadę



tow. Koza Wincenty

przodowników pracy, a więc wszystko, co fabryce do szczęścia jest potrzebne.

D. i W.

Artykuły I-ej potrzeby dla ludności Łodzi

Prace Miejskiej Komisji Usprawnienia Zaopatrzenia

Ażby uniknąć wszelkich zakłóceń w zaopatrzeniu ludności Łodzi w artykuły pierwszej potrzeby, Miejska Komisja Usprawnienia Zaopatrzenia, co miesiąc ustala plany, uwzględniające wysokość potrzebnych dla zaopatrzenia naszego miasta zapasów żywności. Przewiduje się, że w miesiącu bieżącym zostanie dostarczone na rynek łódzki ponad 1,5 tysiąca ton mięsa (w tym wieprzowiny przeszło tysiąc ton). Poza tłuszczami roślinnymi, których miasto posiada obfite zapasy, dostarczone zostanie około 600 ton tłuszczów zwierzęcych (słoniana, smalec). Mleka spożył będziemy mogli 1.600.000 litrów, gdyż takie dostawy są dla miasta przewidziane. Do konsumpcji zostanie oddanych 1.400.000 sztuk jaj. Wobec wzrostu zapotrzebowania makaronu, grochu, fasoli i t. p. dostarczone będzie 45 ton makaronu, 95 ton grochu i 75 ton fasoli. Wzrośnie też zaopatrzenie miasta w ryby, co wyrówna ewentualne niedobory mięsa.

Dostarczone zostanie do konsumpcji 100 ton świeżego dorsza, 57 ton ryb słodko-wodnych i 5 ton karpi.

Ryby wędzone i ryby solone przeznaczone na rynek łódzki stanowią pozycję 73 ton.

Poza tym pomyślano o zaopatrzeniu miasta w 4 miliony pudełek zapalek, 100 ton proszku do prania i 80 ton mydła. Podwyższone też zostały ilości octu. Przewiduje się, że w bieżącym miesiącu Łódź konsumuje 150 tys. litrów tego artykułu.

Przewidziano dostateczne zaopatrzenie ludności miejskiej w warzywa i owoce, których zostanie dostarczone do konsumpcji 150 ton.

Zaopatrzenie miasta w mąkę i przetwory zbożowe, kaszę oraz cukier jest więcej niż dostateczne. Mimo, że magazyny dystrybutorów mąki posiadają zapasy kilkutygodniowe, ustalono dostawy na b. m., sięgające ponad 2.000 ton.

Spożycie cukru nie przekroczy według wszelkiego prawdopodobieństwa 1.600 ton, zaś magazyny państwowe i spółdzielcze dysponują poważnymi rezerwami tego produktu.

Zaznaczyć należy, że jeśli idzie o zaopatrzenie tłuszczowe, to pracujący, którzy uzyskali talony tłuszczowe, otrzymają przysługującą im rację 1,5 kg smalcu na osobę. Ponadto członkowie ich rodzin i dzieci otrzymają 0,75 kg margaryny i masła.

(K)

Kursy nauki czytania i pisania dla dorosłych

wczoraj zostały wznowione

Referat Szkoleniowy Okręgowy Komisji Związków Zawodowych wznowił wczoraj po przerwie świątecznej kursy początkowej nauki czytania i pisania dla dorosłych.

Całkowity koszt prowadzenia kursów pokrywają Zarządy Głównie Związków Zawodowych. W Łodzi jest obecnie 55

kursów przy zakładach pracy, a na terenie województwa 27 kompletów. Ogółem w kursach bierze udział ok. 1200 osób.

Mimo ciężkiej pracy zawodowej zainteresowanie nauką jest duże. Uczestnicy kursów robią duże i szybkie postępy.

(m)

Zespoleni ideowo i organizacyjnie

wykonamy nasze zadania

duża — wynosiła około 85 procent wszystkich członków. Działo się to mimo, że towarzysze pracują na trzy zmiany, co utrudnia w dużym stopniu zebranie wszystkich członków. Było jednak sporo takich kół, których WSZYSCY członkowie stawili się na te historyczne zebrania.

Dyskusja nad referatami na zebraniach wykazuje, jak wielki krok naprzód poczynili nasze poszczególne organizacje pod względem ideologicznym i organizacyjnym.

O czym mówią dyskutanci?

Stanowimy jedną rodzinę

Przede wszystkim dają wyraz swej radości ze Zjednoczenia obu Partii, które zlikwidowało rozbięcie ruchu robotniczego. Wypowiedzi o tym, że „STANOWIMY TERAZ JEDNĄ RODZINĘ” powtarzają się na wszystkich kołach — wszędzie widać tę samą radość i zadowolenie.

Mówią o nauce Marksa i Lenina, cytują nie jedno z ich wskazań — dla naszej Partii i dla klasy robotniczej. Podkreślają dorobek ideologiczny i organizacyjny WKP(b), z którego nasza Partia czerpała i będzie czerpać wskazania na przyszłość. Mówią o wkładzie Związku Radzieckiego w sprawę pokoju, o pomocy gospodarstwu Polski i krajom Demokracji Ludowej.

Towarzysze mówią o produkcyjności, o współzawodnictwie, o planie 6-letnim, o pracy Partii i jej aktyw w odcinku kobiecym i wielu innych zadaniach na dziś i jutro.

Wśród wielu wniosków, wnioskujących z tych dyskusji, jednym z najważniejszych jest wniosek następujący:

musimy rozpocząć na szeroką skalę akcję szkoleniową. Zainteresowanie w tym kierunku ze strony członków Partii jest obecnie większe niż kiedykolwiek. Musimy w czasie jak

najwyższym to zainteresowanie — dla dobra Partii, dla dobra poziomu ideologicznego jej członków — zaspokoić.

Uświadamiamy robotnikom doniosłość i pożytek reformy płac

Nasze organizacje partyjne muszą w chwili obecnej poświęcić jak największą uwagę reformie płac.

Reforma płac jest ważnym krokiem naprzód w normalizacji życia gospodarczego i poważnym sukcesem całej klasy robotniczej. Nasze organizacje fabryczne muszą dopilnować, by w każdym zakładzie pracy została ona we właściwy sposób wprowadzona w życie, by wydziały pracy i placcy uniknęły pomyłek w obliczeniach płac według nowego systemu. W tym okresie organizacje partyjne muszą współpracować z radami zakładowymi do kładnie sprawdzać każdą listę płac i badać prawidłowość jej zestawienia.

Organizacje partyjne muszą narówni z tym przeprowadzić akcję uświadamiającą, wyjaśniającą zdobycze nowego systemu płac.

Nowa reforma płac przyniesie znaczne zwiększenie wydajności pracy — co z kolei przyspieszy w znacznym stopniu, wykonanie Planu 3-letniego.

Trzeba, aby każda egzekutywa koła partyjnego, wyznaczyła towarzysza odpowiedzialnego za sprawę przemysłowo-zawodową, by każdy członek koła oddziałowego, czy zmianowego otrzymywał od tego towarzysza wskazówki, jak na leży realnie przyczynić się do szybszego wykonania planu produkcyjnego.

Nie wystarczy samo tylko wykazywanie celowości większej wydajności i lepszej jako-

ści, czy korzyści jakie daje współzawodnictwo pracy — członkowie Partii sami muszą świecić przykładem, bowiem na członka Partii przede wszystkim spada zaszczytny obowiązek udziału w realizowaniu zadań, jakie stoją przed naszą Partią, przed całym narodem.

Trzeba, by nie tylko członek Partii wiedział o zaplanowanej produkcji. Cała załoga fabryczna musi znać swój plan produkcyjny na rok, na miesiąc, na tydzień i nawet na każdy dzień.

Trzeba, aby organizacja partyjna w zakładzie pracy nie myślała dopiero w IV kwartale o przedterminowym wykonaniu planu, ale codziennie, co tydzień, co miesiąc i od początku roku musi nad tym pracować.

Aby te zadania były realizowane przez członków Partii, kierownictwo naszej dzielnicy w kalendarzyku pracy przewiduje odprawy towarzyszy — członków egzekutyw kół, odpowiedzialnych za powyższe sprawy. Na odprawach tych będą oni otrzymywać wskazówki i wytyczne dalszej pracy, natomiast dyskusje wykażą, jak poszczególne ogniwa naszej organizacji realizują te czy inne zadania. Ułatwi to mniej doświadczonym towarzyszom zastosowanie na swoim odcinku metod i doświadczeń dobrze pracujących kół partyjnych.

Klasa robotnicza — olbrzymia większość Narodu Polskiego w akcie Zjednoczeniowym widzi swoją lepszą przyszłość, nie wolno zawieść tego zaufania, tej wiary i nadziei.

Dlatego trzeba, aby każde ogniwo partyjne w zakładzie pracy, cały Komitet Dzielnicowy dobrze zrozumiał wielkie zadania, które postawił przed nami I Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Kazimierz Olejniczak I sekretarz Dzielniczy Śródmiejskiej - Lewej PZPR

Głos Kobiet

Organizacja rozległej sieci placówek szkolenia niewykwalifikowanych kobiet wpręga coraz większą ich ilość do produkcyjnego współdziałania w wysiłkach naszej odbudowy i rozbudowy

Kącik dobrej matki

Pielęgnowanie niemowlęcia

Smiertelność niemowląt jest u nas jeszcze stosunkowo wysoka. Na tysiąc urodzonych dzieci umiera przeciętnie w pierwszym roku życia jak wykazuje dotychczasowa statystyka 136 dzieci. Porównując tę cyfrę ze smiertelnością niemowląt w innych krajach, widzimy, że jest ona nieprawdopodobnie wysoka. Np. w Szwecji umiera na tysiąc dzieci tylko 48, w Holandii — 38 itp. Ta wysoka smiertelność niemowląt w Polsce jest wynikiem niskiego poziomu higieny. Jak wiadomo dziecko maleńkie wymaga bardzo starannej pielęgnacji. Troskliwa opieka zapobiega chorobom, a tym samym gwarantuje dziecku zdrowie i prawidłowy rozwój.

Nie wszystkie dzieci po urodzeniu wykazują jednakową siłę i żywotność. Często jednak obserwujemy, że noworodek słabowity, dzieki starannej i rozsądnej opiece chowa się zdrowo, a dziecko silne od urodzenia ginie wskutek złej pielęgnacji.

Ażby dziecko rozwijało się prawidłowo musi być ono otoczone nie tylko troskliwą opieką matki, ale znajdując się pod stałą opieką Stacji Zdrowia. Tam młoda matka nie posiadająca jeszcze ani doświadczenia, ani umiejętności — właściwej pielęgnacji dziecka, uzyska poradę i wskazówki, jak z dzieckiem małym na leży się obchodzić, jak je żywić, kąpać, ubierać itp., ażeby stworzyć warunki sprzyjające jego najlepszemu rozwojowi.

Kardynalnym warunkiem prawidłowego rozwoju małego dziecka, to przestrzeganie zasad czystości i higieny, staranne odseparowanie niemowlęcia od kontaktów z ludźmi do rośli, którzy mogą być nośnikami, najrozmaitszych chorób. Dziecko małe o ile zdradza jakiegokolwiek oznaki choroby powinno być poddane oględzinom lekarza. Leczenie systemem domowym stosowane na własną rękę okazuje się mo- że zębne w skutkach.

Byłoby rzeczą słuszną, ażeby Liga Kobiet zorganizowała

szereg stałych kursów, na których młode matki zapoznawałyby się z metodami racjonalnej pielęgnacji niemowlęcia. Uświadomienie matek odbiło by się niezwykle korzystnie na stanie zdrowia i rozwoju dzieci. Mimo, iż higiena poczyniła w ciągu ostatnich lat duże postępy w naszym kraju, to jeszcze w wielu środowiskach kobiecych panuje pod tym względem absolutna nieświadomość i kwitnie często zabobon. (k)

Kobiety zajmują różnorodne placówki pracy

Wyniki Akcji Zatrudnienia

Obecnie jak wiemy, nie zagraża nikomu widmo bezrobocia. Jednak na rynku pracy ciąży pewna ilość niewykorzystanych sił roboczych. Większość poszukujących zatrudnienia — to kobiety. I to kobiety, nie posiadające żadnych kwalifikacji zawodowych. Ten brak przygotowania fachowego uniemożliwia im zdobycie stałego miejsca pracy. W ostatnim roku, ażeby kobietom bezrobotnym dać odpowiednie wykształcenie, został zorganizowany specjalny ośrodek dyspozycyjny, tzw. AKCJA ZATRUDNIANIA. Ze znacznych na ten cel przeznaczonych przez Ministerstwo Przemysłu i Ministerstwo Opieki Społecznej sum, przeprowadzono w ubiegłym roku w całym kraju szereg kursów, na których niewykwalifikowane kobiety były przygotowywane do zawodów.

Poważne ilości przeszkolonych kobiet znalazły pracę w przemyśle państwowym — głównie konfekcyjnym, oraz w spółdzielczości. Mimo, że akcja szkolenia była przeprowadzona na szeroką skalę i docierała do najmniejszych miejskich skupisk, jeszcze w tej chwili istnieją zastępy kobiet, które muszą nabyć umiejętności zawodowe.

Większość przeszkolonych kobiet znajdowało dotychczas zatrudnienie w nowoorganizowanych spółdzielniach produkcyjnych, głównie konfekcyjnych, dziewiarskich, czapkarskich itp. Nie wszystkie jednak kobiety można skierować do tego typu prac. W roku bieżącym został opracowany projekt umieszczania kobiet na takich posadach, które zapewnią im pracę stosunkowo lekką i nie wymagającą specjalnych przygotowań. Są to m. in. prace woźnych, bileterów, gońców itp., w biurach i urzędach. Dotychczas postępowanie te były prawem zwyczajowym głównie powierzane mężczyznom. Obecnie Departament Zatrudnienia opracowuje spis tych zawodów, w których zatrudniane być winny w pierwszym rzędzie kobiety.

Aby dać pracę poszukującym jej kobietom, już w ubiegłym roku przystąpiono do szkolenia kobiet w tych specjalnościach, w których uprzednio nie były one nigdy zatrudniane. Odpowiednie kursy przysposobienia fachowego przygotowały kadry kobiet szklarzy, mechaników, murarzy itp. Okazało się, że kobiety w tych zupełnie nowych dla siebie zawodach wywiązują się doskonale ze swoich obowiązków i pracują nie gorzej od mężczyzn na budowach, przy obrabiarkach itd. Wierzyć należy, że coraz szerzej rozbudowująca się Akcja Zatrudnienia pozwoli na wprężenie wszystkich kobiet dotychczas zawodowo nie wykwalifikowanych do produkcji. (I. K.)

Racjonalnie prowadzona kuchnia jest podstawą zdrowia Stosujemy tłuszcze roślinne przy sporządzaniu posiłków

Jest niewątpliwe, że zaopatrzenie rynku w tłuszcze pochodzenia zwierzęcego, tj. słoninę, smalec i masło nie jest dotychczas w pełni wystarczające dla całkowitego pokrycia potrzeb gospodarstw domowych. Odbudowa naszej gospodarki hodowlanej nie postępuje jeszcze tak szybko, aby tłuszcze te w dowolnej ilości stały do dyspozycji konsumenta.

Na rynku łódzkim daje się zauważyć dość dziwna sytuacja. W końcu roku ubiegłego spółdzielczość mleczarska dostarczyła dla zaopatrzenia ludności miejskiej więcej masła, niż w okresach przedwojennych, mimo to gospodynie domu nie raz musiały pokonywać pewne trudności przy jego nabyciu.

W czasie, gdy ujawniły się dorywcze braki słoniny i masła, wszystkie sklepy łódzkie rozporządzały znacznymi ilościami tłuszczów roślinnych, oleju rafinowanego i margaryny, na które to artykuły popyt był stosunkowo słaby.

Jest charakterystyczne, że spożycie tych tłuszczów było ostatnio w Łodzi tak niewielkie, że pewne ich ilości zostały stąd przerzucone na inne tereny naszego kraju.

Nasze gospodynie dość niechętnie ustosunkowują się do

szerego zastosowania przy sporządzaniu posiłków oleju i margaryny, uważając niesłusznie te tłuszcze za produkt rzekomo pośledniejszy. Mają one na ogół wybitnie zachowawczy stosunek do zagadnień unowocześnienia sposobów przyrządzania posiłków. Poszanowanie niektórych tradycji w sprawie żywienia jest w dziedzinie pielęgnowania dziwołgiem. Byłoby rzeczą słuszną by gospodynie domu w największej swej masie zapoznały się z nowymi formami przyrządzania potraw i wiedzą o racjonalnym żywniu.

Akcje propagandową — szkoleniową w tej mierze zająćby się powinny Liga Kobiet oraz Spółdzielczość. Szerokie zastosowanie do sporządzania posiłków oleju i margaryny pozwoliłoby używać dowolnie smalec i ma-

ślą tych form żywienia, przy których są one nie do zastąpienia. Znikłoby tym samym zjawisko niedoboru tłuszczów zwierzęcych. Kraje zachodnio-europejskie i ludy południowe, jako jedyną tłuszcz do sporządzania posiłków stosują oliwę bądź olej rafinowany. Ludność Danii i Szwecji powszechnie używa margaryny. Tylko w naszym kraju smalec i masło są tłuszczami nadmiernie i powszechnie stosowanymi w kuchni.

Kuchnia polska wbrew niesłusznej legendzie, jest stosunkowo mało urozmaicona i operuje zaspołem niewielu produktów spożywczych. Jadamy naogół niewiele ryb, warzyw itp. To samo odnosi się i do tłuszczów pochodzenia roślinnego, które wyraźnie są ignorowane. Te nawyki gastronomiczne często

fatalnie odbijają się na stanie zdrowia. Przecież wiemy dziś już wszyscy, że w licznych wypadkach chorób przemiany materii, w żywieniu chorego stosowane są posiłki, przyrządzone na oliwie (oleju rafinowanym), gdyż tłuszcz ten jest lekko strawny i zdrowy. To również powinno nas przekonać do stosowania tego tłuszczu przy sporządzaniu posiłków i dla zdrowia.

Nie obojętną sprawą dla budżetów domowych ludzi pracy jest kwestia ceny zakupowanych produktów żywnościowych. Tłuszcze roślinne są znacznie tańsze od tłuszczów pochodzenia zwierzęcego i ten wzgląd nie byłby jakiej wagi winien być brany pod uwagę przez kobiety, prowadzące gospodarstwo domowe. (I. K.)

Kobiety radzieckie przodują 29 premii Stalinowskich — za pracę na polu nauki i techniki

W roku bieżącym, przy nadawaniu premii Stalinowskich na polu nauki i techniki, wyróżniono 29 kobiet. Ta duża liczba nagrodzonych jest niezaprzeczalnym dowodem, że udział kobiet w Związku Radzieckim w każdej dziedzinie

życia jest nie tylko duży, ale i wybitny. Działy pracy nagrodzonych należą do najtrudniejszych, gdyż precyzyjnych.

Spśród nagrodzonych najstarsza, bo 74-letnia Maria Firukowa, jest serologiem w Instytucie Tropicznym w Mo-

skwie, w Centralnym Laboratorium Bakteriologicznym. Na grodzie otrzymała za wynalezienie preparatu leczącego aktynomikozę, groźną i dotąd nieuleczalną chorobę tropikalną. Maria Firukowa, córka drobnego urzędnika, nigdy nie miała szans poświęcenia się nauce i to w tak skomplikowanej dziedzinie, jak mikrobiologia. W swojej młodości udało jej się zaledwie ukończyć kursy felczerskie. Dzięki ustrojowi socjalistycznemu mogła, mimo podeszłego wieku, zrealizować dążenia swojej młodości i oddać się wyłożonej pracy naukowej dla dobra ludzkości.

Aleutyna Sniatkowa, agronom-selekcjoner, w młodości była wyrobnicą u bogatych chłopów. Obecnie, po latach ambitnej pracy w dziedzinie agronomii, ta skromna wiejska dziewczyna jest specjalistką w krzyżowaniu różnych odmian pszenicy, stwarzając nowe odmiany, odporne na działanie zmian atmosferycznych i rdzy.

Swity postępu na Dalekim Wschodzie Ogólnokrajowa narada kobiet chińskich

Wiosną 1949 r. zwołana zostanie ogólnokrajowa konferencja demokratycznych kobiet chińskich. Celem tej konferencji będzie powzięcie decyzji w sprawie zadań i polityki demokratycznego ruchu kobiet w nowo-utworzonych warunkach, oraz założenie Ogólnokrajowej Federacji Kobiet Demokratycznych.

W dniu 5 grudnia, Komitet Przygotowawczy, wyłoniony z Federacji Kobiet Demokratycznych na Terenach Wyzwolenych, wydał oświadczenie, w którym wzywa wszystkie organizacje kobiece na obszarze

całych Chin do wyznaczenia delegatów na wspomnianą konferencję, ustalenie jej dokładnej daty i miejsca, oraz opracowania wszelkich szczegółów organizacyjnych.

Konferencja „zmobilizuje i zjednoczy wszystkie chińskie kobiety pracujące przeciwko amerykańskiemu imperializmowi, reakcyjnemu rządowi Kuomintangu, feudalizmowi i biurokracyzmowi kapitalizmowi, oraz skoncentruje ich wysiłki dla utworzenia Nowej Demokratycznej Republiki Ludowej” — konkluduje wspomniane oświadczenie.

Jak się UBRACĆ

Na załączonych rysunkach przedstawiamy dziś naszym Czytelnikom wzory praktycznych sukienek, ubiorów dzie-



cięcych, stroju narciarskiego oraz bielizny.

Przeznaczone do pracy suknie odznaczają się prostotą kroju. Najpraktyczniejszym jest ubiór, składający się ze spodnicy, bluzki i zakieciaku wełnianego. Na dni bardzo chłodne lekka, jasna

bluzeczka zastąpić możemy ciepłym pulloverkiem. Zakieciak użyć należy z tkaniny wełnianej. Zastąpić go można zrobionym na drutach swetrem. Najodpowiedniejszym do pracy będzie strój ciemny, jako najmniej brudzący.

Sukienka przeznaczona dla małej, 5-cio, 7-mio letniej dziewczynki układana jest w głębokie fałdy, biegnące od karku. W pasie przewiązana wąż-



kim paseczkiem. O ile sukienkę tę uszyjemy z granatowego, brązowego lub o innej ciemnej barwie materiału, przy-

szczy wykończymy ją białym kołnierzykiem. Praktycznym, codziennym strojem chłopca są spodnie przypinane na guziki do bluzki. Spodnie uszyć możemy ze starej nie noszonej już spodnicy. Na dłuższe



chłopięce zużytkowane ojc może stare męskie koszule. Strój narciarski składa się z wełnianego pulloveru oraz ze spodni o norweskim kroju i kamizelki, sporządzonej z tego samego, co spodnie materiału. Na dalsze wycieczki narciarskie do tego ubioru nosimy wiatrówkę. Bielizna damska noszona zimą powinna być nie tylko elegancka, ale i ciepła. Na załączonym rysunku podajemy wzór kompletu bieliznianego, sporządzonego na drutach z cieniotkłej włóczki wełnianej. Tego rodzaju bieliznę możemy z powodzeniem wykonać własnoręcznie.



Analfabetyzm -- dziedzictwo rządów sanacji musi być zwalczane w sposób planowy i zorganizowany

Objawy tej choroby spotykamy we wsi na każdym kroku. Wystarczy parę dni pracy terenowej aby się z nią zetknąć. Analfabetyzm utrudnia walkę o dobrobyt wsi pracującej, utrudnia walkę z wyzyskiem i niesprawiedliwością, utrudnia pracę polityczną. Stanowić będzie i już stanowi poważną przeszkodę na drodze rozwoju spółdzielczości, wyższej techniki rolniej, a przede wszystkim na drodze budowy nowego ustroju rolnego.

Wręcz odwrotnie rzecz się przedstawia, z punktu widzenia interesów reakcji, która bardzo sobie chwali analfabetyzm. Im chłop ciemniejszy, tym łatwiej ulega plotkom i podszeptom reakcji. Ciężką społeczną chorobą, jaką jest analfabetyzm, szerzący się przede wszystkim na wsi, należy jak najszybciej zlikwidować. Jest to zadanie tak olbrzymie, że bez planu i bez sprawnej organizacji nie może być mowy o jego wykonaniu.

Własną ręką akcją likwidacji analfabetyzmu, niemniej stan rzeczy wciąż jest niezadawalający. Wciąż brak planowości w działaniu, wciąż brak organizacji samej pracy. Punktem wyjścia akcji winien być spis analfabetów. Podstawową jednostką terytorialną spisu winien być rejon szkolny. Spis winien być dokonany pod kierunkiem i przy udziale kierownika szkoły. W akcji spisu winni wziąć udział Komitet Szkolny, Liga Kobiet, SP, ZMP, i ZSCH, jeśli organizacje te działają na terenie obwodu szkolnego. Spis należy przeprowadzić równoległe ze spisem ludności w wieku obowiązku szkolnego.

Wyniki spisu w obwodach szkolnych powinien zbierać Inspektor Szkolny i przedstawić go Powiatowej Radzie Narodowej, która powinna zająć się opracowaniem konkretnego planu akcji. Komisje wyłoniona w tym celu przez PRN powinna zbadać nasilenie analfabetyzmu w poszczególnych środowiskach terenowych i grupach zawodowych. Ustalić plan likwidacji ognisk analfabetyzmu, biorąc pod uwagę środowisko i granicę wieku. Dokładnie określić w poszczególnych środowiskach jakie organizacje, i jakie instytucje mogą dostarczyć kadry i pomoce dla nauki. Zadaniem czynników nadzórnych winno być opracowanie i wydanie odpowiednich wytycznych tak bezpośrednio do nauczycieli jak i o charakterze instrukcyjnym, dla nauczycieli, masowe szkolenie kursowe i korespondencyjne pracujących w terenie, wreszcie inspekcje i ewidencja wyników pracy.

Nagrody dla najlepiej pracujących gmin

Rada Państwa postanowiła nagrodzić za dobrą pracę Gminnych Rad Narodowych i za dobrą sprawozdawczość gminy Wałowice, Góra i Lubochnia. Wymienione wyżej gminy otrzymały w podarunku biblioteczki po 250 tomów każda.

Instruktorzy gminni przystępują do współzawodnictwa pracy

Na odprawie gminnych instruktorów rolnych, jaka miała miejsce ostatnio w Sieradzu postanowiono przystąpić do indywidualnego współzawodnictwa pracy. Współzawodnictwo to polegać będzie na organizowaniu terenowych komitetów współzawodnictwa, a poza tym na opracowaniu norm dla współzawodniczących zależnie od danego terenu. 15-ty stycznia będzie dniem obliczenia wyników tego pierwszego etapu.

W następnych latach aż do roku 1939 nie dokonywano spisu analfabetów, ale zerowno stan oświaty dorosłych jak i szkolnictwa wskazywał raczej na wzrost analfabetyzmu. Ujawniały to zjawisko między innymi wojskowe komisje poborowe, zaś o tym jak były traktowane sprawy oświaty dorosłych może świadczyć fakt, że budżet państwa przewidywał na ten cel na cały rok 1937 — 38 kwotę pół miliona złotych to znaczy tyle ile kosztowało utrzymanie tzw. zamkowej kolumny samochodów, to jest wozów będących do dyspozycji prezydenta Mościckiego.

Pięć i pół lat okupacji musiało b. poważnie pogorszyć stan rzeczy w dziedzinie analfabetyzmu. Po wojnie walce z analfabetyzmem poświęcono znacznie więcej uwagi i starań. Między innymi powołana została specjalna rada przy Min. Ośw. Szereg organizacji podjęło na

nazwami ulic z racji przyłączenia Olechowa do miasta, nie się tutaj od króla Cwieczka nie zmieniło. Jedyną i to przetrwała odmianną był pożar w 1946 r. który unicestwił na ul. Zakładowej, dzięki słomianym strzechom, szereg domów które straszą dotychczas ruinami sterczących murów. Zapomnieli o Olechowie ludzie z zewnątrz a i mieszkańcy niewiele o nim myśleli.

Czutelnicu piszą Mieszkańcy Olechowa domagają się pomocy przy budowie Domu Ludowego

Olechów, przyłączony — jako przedmieście — do Wielkiej Łodzi w 1946 r., liczy około 450 gospodarstw. Duży i Mały Olechów, przemianowano na ulice: Zakładową i Olechowską. Dzielnym zarządzeniem losu wszystkie srosy przelotowe, idące na Andrzejów, czy Dąbrowę omijają Olechów, zostawiając go na uboczu. Do najbliższego przystanku tramwajowego na Wiskitnie czy Zarzewie, odległego o cztery przeszło kilometry, dojeżdżać trzeba po wyboistych polnych drogach, które w czasie roztopów pokrywają się głębokimi bajorami, trudnymi do przebycia dla wozów, a wprost nie możliwymi dla pieszych. Poza przybitciem tabliczek z

Była to przed wojną prawie wyłącznie niemiecka wieś, zasiedlona obecnie przez repatriantów, którzy przywieźli ze sobą trochę rzeczy i dużo drobnych dzieci. W tych warunkach przy braku inwentarza, podnoszenie się stanu gospodartwo szło opornie.

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni w Rawie Mazowieckiej usprawnia swoją pracę

W wyniku przeprowadzonej ostatnio w spółdzielczości czystki usunięty został z PZGS-u w Rawie p. Dziechowiec i jego kompani. Wpłynęło to wydatnie na rozwój spółdzielni. Dla przykładu podamy, że obroty, które latem ub. roku wyniosły 15—20 milionów złotych osiągnęły w listopadzie cyfrę 51 milionów zł.

ni-syropiarni w Białej Rawskiej, która dotychczas znajdowała się w rękach PNZ u. Przetwórnia ta, która nieczynna była przez cały czas od chwili zakończenia wojny znajdowała się w fatalnym stanie. Budynki waliły się, maszyny były po większej części niezdatne do użytku, stąd konieczność kapitalnych remontów. Fabryka otrzymała również urządzenia na przetwórnice owoców. W ten sposób zakład ten będzie czynny przez cały rok.

Poza tym przystąpiono do szeregu innych prac, mających usprawnić działalność PZGS-u. Ukończono budowę magazynu na maszyny rolnicze, koszt którego wyniósł blisko 1 mln. złotych. Również rozpoczęła się odbudowa magazynów zbożowych spalonych jeszcze w czasie działań wojennych. PZGS uruchomił ostatnio stację benzynową, która dotychczas była nieczynna.

Obok innych prac przeprowadzonych ostatnio na wzmiankę zasługują organizacja sklepu masarskiego w styczniu br. Jak więc widzimy, oczyszczenie spółdzielczości przyniosło powiatowi rawskiemu znaczne korzyści, wzywając dodatnio na ożywienie prac spółdzielni.

Dużym sukcesem PZGS-u jest uruchomienie krochmal

Młodzieżowe Brygady Kontroli Pracy bronią pracującą młodzież wiejską przed wyzyskiem Jak to krawiec z Wielgomłynów wyzyskiwał chłopców

Od dnia 1 grudnia ub. r. rozpoczęły swą działalność Brygady Kontroli Warunków Pracy Młodzieży. Utworzenie tych brygad rekrutujących się z młodzieży, zrzeszonej w ZMP miało na celu przeprowadzanie kontroli w miejscach i zakładach pracy zatrudniających młodzież wiejską, a szczególnie wiejską. W pracy swojej brygady współdziałają z obwodowymi inspektorami pracy. Już w początkowym stadium działania brygad okazało się, że ich powołanie do życia było nie tylko słuszne, ale i konieczne. Kombinatorzy i

wyzyskiwacze we wsiach odległych od miasta, dokąd nie docierały żadne komisje kontrolne, wszelkimi sposobami i wszelkimi metodami starali się wykorzystywać do maximum młodzież nieświadomą warunków zbiorowych umów pracy, starali się wyekspluatować pracę młodzieży, przy jak największych zarobkach własnych. Udawali im się to do czasu, dopóki Brygady Młodzieżowe nie ruszyły na wieś. Tak się też udawało i „mi-

strzowi“ igły krawcowi Baryle Stanisławowi ze wsi Wielgomłynów, aż wreszcie wpadł i za uprawiany wyzysk odpowie przed władzami. Przez przeciąg trzech lat Baryla zatrudniał u siebie 3-ch chłopców z wymienionej wsi. Chłopcy w ciągu tego okresu czasu nie otrzymywali żadnej zapłaty, nie wiedzieli nic o umowie zbiorowej, jaką powinien był im dać Baryla do podpisania. Nie byli również ubezpieczeni, a na dobitkę byli źle

traktowani przez pracodawcę. Pan „mistrz“ Baryla Stanisław potraktował w podobny sposób członków brygady kontroli warunków pracy, członków ZMP Kłycha Kazimierza, Świątkowskiego Mariana, wypowiedziając pod ich adresem groźby i odmawiając podpisania protokołu z przeprowadzonej kontroli. Nadmienić należy, że „mistrz igły“ Baryla był także kierownikiem spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, skąd go usunięto, oraz jest członkiem Spółki Samochodowej.

Chcemy osuszyć nasze łąki

Na terenie gminy Zadzina znajduje się spora ilość łąk podmokłych, które prawie żadnej korzyści nie dają gospodarzom. Ostatnio rolnicy z gromad Borki Prusie, Woli Zaleskiej i Zalesia postanowili przystąpić do osuszenia wyżej wspomnianych łąk, których łączna jest około 105 ha. Zorganizowano komitet, który opracował już plan działania. Gromady zgodziły się dać konieczną robocizną, a ponadto gospodarze

Woli Zaleskiej zgodzili się, że poza robocizną dadzą po 200 zł. od ha.

W związku z tym komitet skierował pismo do Wojewódzkiego Zarządu Powiatu Samopomocy Chłopskiej z prośbą o wyrażenie swej zgody i o pomoc w powyższej sprawie. Niestety, jak dotychczas odpowiedzi brak. Mamy nadzieję, że powyższy list wpłynie na przyspieszenie tej sprawy. Czytelnik z Zadzimia.

Chojnka dla dzieci wiejskich

Dnia 1 stycznia b. r. w gromadzie Antoniew-Stoki staraniem zarządu ZSCH urządzona została chojnka dla dzieci mało- i średniorolnych gospodarzy. W pięknie urządzonym sali, w nowo-założonej świetlicy ZSCH dzieci otrzymały podarki gwiazdkowe. Na uroczystość tę przybył specjalnie zaproszony zespół artystyczny Ligi Kobiet z Łodzi.

Oczyszczanie spółdzielni w powiecie sieradzkim

Na terenie pow. sieradzkiego przeprowadzono czystkę, mającą na celu usunięcie z zarządów spółdzielni elementu destrukcyjnego, który hamował ich rozwój. Między innymi usunięci zostali ob. Klimczak Kazimierz (prezes gminnej

spółdzielni w Wierzychach) za pijaństwo; ob. Wrzostka z Gołdynic za zaniebdywanie się w pracy oraz kierownik handlowy Spółdzielni z gminy Wróble, ob. Wołński. Usunięcie tych ludzi niewątpliwie wpłynie na ożywienie pracy wymienionych spółdzielni, co z uwagi na wielkie zadania, stojące przed spółdzielczością w obecnej chwili należy uznać za zjawisko ze wszech miar pożądane.

Cebula płynie do Angli

W dniu 4 bm. wyszedł z portu szecińskiego SS „Kraków“, zabierając pierwszy transport cebuli do Angli, w ilości 1.020,7 ton. Oprócz cebuli zabrał on partię klepek dąbowych o wadze 195,3 ton.

Również w Andrzejowie staraniem Koła Gospodyń Wiejskich przy Powiatowym Zarządzie ZSCH dnia 23 grudnia ub. roku urządzona została chojnka dla dzieci członków ZSCH. Po uroczystej akademii dzieci otrzymały upominki gwiazdkowe.

1.200 przyszłych leśników kształcą się w liceach

Obecnie w 8 liceach leśnych i 2-ch przemysłu drzewnego, kształcą się ok. 1.200 przyszłych leśników i specjalistów przemysłu drzewnego. Uczniowie, korzystający z bezpłatnego utrzymania w internatach, zobowiązują się w zamian za to pracować, po ukończeniu szkoły, w administracji Lasów Państwowych przez okres 5-ciu lat.

Kiedy nam zapłata za poniesione szkody?

Przez powiat opoczyński szerokim pasem przechodzą tzw. lasy spalskie. Lasy te stanowią częściowo rezerwat, gdzie zabronione jest polowanie. Nawet w normalnych lasach, tzn. tam, gdzie polowanie jest dozwolone bardzo często się zdarza, że zwierzyzna wychodzi z lasu i niszczy zasiewy. Tymbardziej w tych lasach, które jak powiedzieliśmy są rezerwatem. Nic więc dziwnego, że mieszkańcy wiosek, sąsiadujących z lasami spalskimi są narażeni na poważne nieraz straty.

Przez powiat opoczyński szerokim pasem przechodzą tzw. lasy spalskie. Lasy te stanowią częściowo rezerwat, gdzie zabronione jest polowanie. Nawet w normalnych lasach, tzn. tam, gdzie polowanie jest dozwolone bardzo często się zdarza, że zwierzyzna wychodzi z lasu i niszczy zasiewy. Tymbardziej w tych lasach, które jak powiedzieliśmy są rezerwatem. Nic więc dziwnego, że mieszkańcy wiosek, sąsiadujących z lasami spalskimi są narażeni na poważne nieraz straty.

Poszkodowani rolnicy, przeważnie małorolni, zwrócili się do Powiatowego Zarządu ZSCH o poradę — jak uzyskać zwrot szkód poniesionych przez dziki. Od

TEATRY

Państw. Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27

Codziennie o godzinie 19.15 popularna komedia czechosłowacka Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem” w reżyserii Leona Schillera.

TEATR „OSA

Traugutta 1 (w sali „Syreny”) Codziennie o 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek” z J. Węgrzynem. Kasa czynna od godziny 10 bez przerwy. Tel. 272-70.

Państwowy Teatr Powszechny 11 Listopada 21

Codziennie o godzinie 19.15 doskonała satyra I. Erenburga pt. „Lew na placu”. Passe-partout ważne.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34

Ostatni tydzień o godz. 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow”.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. Tel. 123-02.

Teatr Kukielek RPPD Nawrot 27, tel. 160-07

W każdą niedzielę i święto o godzinie 12 „Czarodziejski kalosz” — widowisko otwarte.

Teatr Lalek „ARLEKIN” Łódź, ul. Piotrkowska 150 telefon 258-99

Dn. 7 stycznia o godz. 17-ej „Dwa Michały i świat cały” — Franta. Niezwykła podróż dookoła świata. Dla dzieci i starszych.

KINA

ADRIA — „Wiosna” godz. 16, 18.30, 21, w niedzielę 13.30, film dozwolony dla młodzieży.

BALTYK — „Guramiszwili” godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15 film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Cygańska Miłość” godz. 18, 20.30, w niedzielę 13, 15.30, film niedozwolony dla młodzieży.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 2.” godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — (dla młodzieży) „Ostatni Mohikanin” godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14.

MUZA — „Dusze Czarnych” godz. 18, 20, w niedzielę 14, 16, film dozwolony dla młodzieży.

POLONIA — „Słońce wachodzi” godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15, film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOSNIE — „Casablanca” godz. 17.30, 20, w niedzielę 12.30, 15, film niedozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Pieśń Tajgi” godz. 15.30, 18, 20.30, w niedzielę 13, film dozwolony dla młodzieży.

ROMA — „Gilda” godz. 18, 20.30, w niedzielę 13, 15.30, film niedozwolony dla młodzieży.

BEKORD — „Rosanna 7 księżyców” godz. 18, 20.30, w niedzielę 13, 15.30, film niedozwolony dla młodzieży.

STYLOWY — „Wielkie Nadzieje” godz. 15.30, 18, 20.30, w niedzielę 13, film dozwolony dla młodzieży.

ŚWIT — „Krakati” godz. 18, 20, w niedzielę 14, 16, film dozwolony dla młodzieży.

TECZA — „Sen o miłości” godz. 15, 17.30, 20, w niedzielę 12.30, film niedozwolony dla młodzieży.

TATRY — „Pieśń Tajgi” godz. 16, 18.30, 21, w niedzielę 13.30, film dozwolony dla młodzieży.

WISLA — „Guramiszwili” godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę 14.30, film dozwolony dla młodzieży.

WOLNOŚĆ — „Sen o miłości” godz. 16, 18.30, 21, w niedzielę 13.30, film niedozwolony dla młodzieży.

WŁÓKNIARZ — „Słońce Wschodzi” godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedzielę 14.30, film dozwolony dla młodzieży.

ZACHETA — „Wesoły Pensjonat” godz. 18, 20.30, w niedzielę 13.00 15.30, film dozwolony dla r to dzieży

SPORT SPORT SPORT

Co było i co będzie... Piękną przyszłość ma przed sobą sport kolarski

WARSZAWA, (obsł. wł.) Zarząd Polskiego Związku Kolarskiego zorganizował w niedzielę konferencję informacyjną, z udziałem prezesów i sekretarzy okręgów oraz przedstawicieli pionów, z których reprezentowana była jedynie Związkowa Bada K. F. przy KCZZ i ZS „Gwardia”.

Konferencję zajął PZ Kol. Golebiowski, który na wstępie oświadczył, że sport nie jest obojętny na zmiany społeczne i polityczne w państwie, czemu PZ Kol. dał wyraz w rezolucji, którąchwalił w czasie trwania Kongresu Zjednoczeniowego.

Mowca stwierdził następnie, że rok 1948 pod względem wykonanej pracy był rokiem rekordowym w ciągu 28-letniej działalności związku. Rok 1949 zapowiada się pod tym względem jeszcze lepiej, gdyż dzięki pomocy państwa będzie pokonanych wiele przeszkód, dotychczas istniejących.

Związek kładzie duży nacisk na morale i zachowanie się zawodników i działaczy, toteż wszystkie przekroczenia w tej dziedzinie były i będą karane przez Zarząd Związku.

WYŚCIG W — P — W NAJWIĘKSZYM WYDARZENIEM SEZONU

Prez. Golebiowski zbilansował ubiegły sezon, w którym, mimo poważnych trudności (brak sprzętu i funduszy), osiągnięto wiele sukcesów. Zwycięstwo w wyścigu W—P—W w którym, po raz pierwszy w historii kolarstwa przyjęte przez Prezydenta R.P., było największej wartości. Kolarze po raz pierwszy wzięli udział w Igrzyskach Bałkańskich, na których nie odnieśli większych sukcesów. Jedynie Bek zajął w zawodach torowych dwukrotnie III-cie miejsce. Drużyna polska wygrała „Tour de Pologne”, rozgrywaną w konkurencji międzynarodowej. W zawodach torowych nie było szczególnych sukcesów — tłumaczy to brak torów — niemniej ustanowiono dwa nowe rekordy Polski i dwa wyrównano (Bek, Kapiak i Kupczak). Mecze z Czechosłowacją zakończyły się porażkami torowców polskich. Należy tu przypomnieć, że Czesi prezentują wysoką klasę i zajęli pierwsze miejsca na Igrzyskach Bałkańskich.

POLSKA BRAŁA UDZIAŁ W MISTRZOSTWACH ŚWIATA

Po raz pierwszy po wojnie Związek był również reprezentowany na Międzynarodowym Kongresie Kolarskim oraz na mistrzostwach świata. W barwach Polski startował tam emigrant Klubiński. Wyścig był bardzo ciężki, a z ponad 40-tu startujących ukończyło go tylko 13-tu. O udziale w tegorocznych mistrzostwach świata zdecydowały wyniki, uzyskane przez kolarzy polskich w ciągu sezonu.

Nadchodzący sezon przewiduje obozy szkoleniowe, kursy dla sędziów, imprezy międzynarodowe. Inowacja w tym roku będzie wprowadzenie do torowych mistrzostw Polski startu pojedynczego. Konkurencja ta wehodzi w skład programu mistrzostw świata.

WYŚCIG W — P — W ZMIENI OBLICZE

Regulamin tegorocznych wyścigu W — P — W będzie zmieniony, po uzgodnieniu z przedstawicielami Czechosłowacji na wspólnej konferencji w „Trybunie Ludu” w dniu 13 bm. Założeniem jest, by trasa wyścigu prowadziła przez największe skupiska robotnicze.

POPRAWA NA SZOSIE

Przewodniczący Komisji Sportowej — Orłowski podał, że w ubiegłym sezonie odniesiono poważne sukcesy na szosie, o czym świadczy uzyskanie przeciętnej szybkości 34 km na godzinę podczas gdy rekordowa szybkość wynosiła 41,200 km na godzinę.

Omawiając umasowienie kolarstwa inż. Szymczyk stwierdził, że główną przeszkodą jest brak sprzętu wyścigowego i użytkowego, brak instrukcji i widłowej jazdy na rowerze oraz brak fachowych instruktorów.

...I W TURYSTYCE

Omawiając sport turystyczny, wiceprezes Kobus podał, że mimo niesprzyjających warunków

OKRĘG ŁÓDZKI PRZODUJE W PRACY

Praca w okręgach naogół nie stoi na poziomie. Wyjątek stanowi okręg łódzki, przejawiający najbardziej ożywioną działalność. Łódź popularyzuje kolarstwo przez organizowanie kursów dla przodowników turystyki oraz drogą zakładania kół turystycznych przy zakładach pracy. Członkowie tych kół będą zrzeszeni w sekcji turystycznej przy OKZZ.

KCZZ UZNAŁA KOLARSTWO ZA SPORT MASOWY

W imieniu Międzynarodowej Rady KF przy KCZZ inż. Szymczyk zapoznał zebranych z programem KCZZ dla kolarstwa. KCZZ uznała kolarstwo za sport masowy, wobec czego wprowadza do wszystkich klubów związkowych sekcje kolarskie. Sport w Zw. Zaw. opierać się będzie nie na klubach, lecz na kolach sportowych, które w dziedzinie kolarstwa będą miały za zadanie propagowanie turystyki i zrzeszanie wszystkich posiadaczy rowerów. W kolach sportowych sportu wyczynowego nie będzie. Najbardziej wybijający

się zawodnicy przejdą do klubów, gdzie zajmą się sportem wyczynowym. Kola będą propagowały również turystykę (pieniąż, wodną, kolarską, nizinne narciarstwo) i krajoznawstwo. Na finansowanie kolarstwa Zw. Zaw. przewidują poważne sumy.

„GWARDIA” POPRZE KOLARSTWO

Następnie ob. Bober z ramienia ZS „Gwardia” zapowiedział duże poparcie dla kolarstwa i będzie je szeroko popularyzował. W tym celu prowadzone będą specjalne kursy. Na sprzęt kolarski „Gwardia” przeznaczyła 4 miln zł.

ZS „Gwardia” organizuje wzorem lat ubiegłych w dn. 24 kwietnia doroczny wyścig kolarski o puchar gen. Konarzewskiego. Zawody te, ezwarze z kolei, rozegrane będą w tym roku w konkurencji, międzynarodowej. Zaproszono na nie kolarzy: Czechosłowacji, Rumunii, Bulgarii, Węgier i ZSRR. Min. Radkiewicz ufundował na te zawody nagrodę przechodnią dla klubu. W tym samym dniu rozegrany zostanie wyścig na 25 km dla „kartowiczów”, oraz wy-



Prezes PZ Kol. Feliks Golebiowski

ścig dla posiadaczy rowerów turystycznych, pomysły jako impreza masowa.

Na zakończenie konferencji zebrani przyjęli wniosek Zarządu PZ Kol. potępiający kaprowanie zawodników.

Ostatni trening

Co Zrywiacy mówią o oczekującym ich spotkaniu z Hutą Zabrze

W nadchodzącą niedzielę wznowione zostaną spotkania bokserskie o drużynowe mistrzostwo Polski i jednocześnie o wejście do pierwszej względnie drugiej ligi pięściarskiej.

W Łodzi Zryw podejmuje zespół Huty Zabrze. Drużyna ta sędząc po jej wynikach cyfrowych, uzyskanych z Pafawagiem, należy do groźnych jednak według wszelkiego prawdopodobieństwa, łodzianie noga i powinni uzyskać w niedzielę zwycięstwo. Zdobyte dwa punkty, wysunął zespół Zrywu na pierwsze miejsce w tabeli grupowej.

Oba zespoły wystąpią w najsilniejszych składach: Zryw ze Stasiakiem, Czarnieckim, Kijewskim, Taborkiem, i Niewadziłem na czele. Temu ostatniemu darowano część dyskwalifikacji, tak, iż będzie on mógł startować w dniu 9 bm. Goście przyjadą m. in. z Matlochem i Gumowskim. Mecze odbędą się w hali Wimy o godz. 11-ej. Przed sprzedaż biletów odbywa się w firmie „Start”, Piotrkowska Nr 124.

— Słusznie do Łodzi przyjeżdżających gościach? — pytamy naszego rozmówcę.

— Widziałem z nich tylko dwóch. Gumowski i Matlocha. Ci dwaj zawodnicy są najlepiej zawiązani technicznie. O silnym ciosie widzę tylko dwóch: Matlocha i Pałkę. Nie znaczy to jednak, abyśmy mogli zlekceważyć pozostałych. Nies-

podzianki sprawiają zwykle ci, których się nie bierze najczęściej pod uwagę.

— Jak się czują przed najbliższym spotkaniem wasi chłopcy?

— Wszyscy są zdrowi i dobrej myśli. Na ostatnim treningu był nasz stary przyjaciel Tomasz Konarzewski i wzywał szych byłych wychowanków do największego wysiłku, aby z tego spotkania wyszli zwycięsko.

— Gdy wam się to uda — mówił — będziecie już jedną nogą w pierwszej lidze. Pamiętajcie, Łódź, rodzinne miasto Chmielewskiego będzie na was patrzył.

Chłopcy przyrzekli, że walcząc będą do upadłego, gdyż zdają sobie sprawę o jaką walkę będą stawka.

Właśnie przy nas obrabia wo rek Niewadziła.

— Muszę się zrehabilitować — mówi — za Gdańsk. Na me-

czu z Gdańskiem nie mogłem startować, gdyż przez cały tydzień byłem w podróży służbowej wskutek czego byłem bardzo przemęczony. W niedzielę postaram się godnie reprezentować barwy swego klubu.

Od siebie dodamy, że Niewadziła trenuje tak intensywnie iż stracił całe 3 kilogramy tłuszczu.

Jakie spotkania zapowiadają się najciekawiej w niedzielę?

Na pytanie to nie trudno odpowiedzieć.

Stasiak — Gumowski i Krawczyk — Matloch. Jeżeli dojdzie do walki Taborka z Famuleckim, też powinniśmy mieć trochę emocji, gdyż słazak jest niezłe zaawansowany technicznie.

Ogólny wynik meczu powinien brzmieć 10:6 dla Zrywu. Liczymy na punkty Stasiaka, Czarnieckiego, Kijewskiego, Taborka i Niewadziła — kończy naszą pogawędkę kierownik sekcji pięściarskiej Zrywu.

Komplet sędziowski na jutrzejszy mecz Huta Zabrze — Zryw wyglądać będzie następująco: w ringu Lisowski (Warszawa) na punkty: Piasocki (Warszawa) Kaleński (Warszawa) i Bielewicz (Poznań).

Radio

Program na sobotę 8 stycznia 1949 r.

12.04 Wiadomości południowe 12.20 Koncert, 12.45 Audycja dla wsi, 14.30 Z prasy, 14.35 Utwory na klarnet, 14.50 — Skrzynka Radiowa, 15.00 Komunikaty, 15.05 „Chłopcy z ulic miasta”, 15.20 Przegląd wydarzeń kulturalnych, 15.30 — Audycja słowno-muzyczna dla dzieci, 16.00 Dziennik, 16.30 Raportaż dźwiękowy, 16.45 „Przy sobocie po robocie”, 17.45 Audycja Zw. Zaw. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego, 18.15 „Melodie taneczne”, 18.45 Audycja świetlicowa, 19.00 Audycja literacka, 19.30 Muzyka francuska, 20.00 Dziennik, 20.50 Pogadanka, 21.00 Koncert 21.45 Fragment powieści 22.00 Koncert rozrywkowy, 23.00 Ostatnie wiadomości, 0.50 Program na dzień następny, 1.00 Zakończenie audycji i Hymn

Dzisiejsze imprezy...

Kalendarzyk sportowy na sobotę przedstawia się następująco:

Piłka ręczna: sala YMCA, za wody w koszykówce o mistrzostwo klasy A: godz. 18-ta konkurencja żeńska: Włókniarz — YMCA, konkurencja męska: godzina 19-ta: LKS — TUR, godzina 20-ta: AZS — Zryw. Boks: hala Wimy: godz. 19-ta zawody o drużynowe mistrzostwo w klasie B: Gwiazda — Tramwajarze.

Mistrzostwa koszykówki

Dzisiaj i w niedzielę odbędą się w dalszym ciągu spotkania o mistrzostwo koszykówki zarówno w konkurencji żeńskiej jak i męskiej. Przypuszczalny kandydat na mistrza Zrywu zmierzy się z AZS-em, a w niedzielę z LKS-em. Drużyna TUR-u nie bierą tym razem udziału w zawodach.

Sport w ZSRR

Łyżwiarze przygotowują się do tradycyjnego spotkania 8 miast

MOSKWA, (obsł. wł.) Łyżwiarze radzieccy kończą już ostatnie przygotowania do tradycyjnego spotkania z reprezentacją 8 miast. Wielomecz ten będzie pierwszą poważną imprezą łyżwiarstwa w tym roku. Wszyscy zawodnicy przygotowali się do występów bardzo starannie. Przeprowadzone eliminacje doprowadziły do zwycięstwa między łyżwiarzami o ustalonej już sławie i młodymi zawodnikami. Często z tej walki zwycię-

sko wychodzili młodzi łyżwiarze co świadczy o stałym dopływie nowych sił. Dla przykładu warto podać, że mistrz ZSRR Grigori Piskunow doznał porażki od młodego Czulkowa w biegu na 5.000 m. Czulkow wygrał ten dystans w czasie 9:55,8 min. uzyskując o 2 sek. wynik lepszy od Piskunowa.

6 miast ustaliło już składy swych reprezentacji na te zawody. Reprezentacje te wykazują w stosunku do ubiegłego roku znaczne odmłodzenie, dzięki udziałowi w nich nowych mało znanych łyżwiarzy.

W roku zeszłym tradycyjny

Uwaga gimnastycy!

W związku z mającymi się odbyć zawodami gimnastycznymi dla dziewcząt i chłopców szkół średnich oraz członków klubów sportowych ŁOZG zawiadamia nauczycieli wychowania fizycznego i instruktorów prowadzących gimnastykę, że pokaz i zapoznanie z programem odbędzie się w dniu 9 stycznia 1949 r. w sali KS „Zryw” przy ul. Pogonowskiego 82 od godziny 10-tej do 12-ej. (Dojazd tramwajami 8, 12, 15).

Program ćwiczeń dla dziewcząt zostanie omówiany przez prof. Golaszewską Stefanię, a program dla chłopców przez dyr. Dolowego Teodora.

Dzisiaj o godz 17-ej

Konferencja ŁOZPN-u

Dzisiaj o godz. 17 w sali Miejskiej Rady Narodowej odbędzie się konferencja o charakterze informacyjno-wyszkolenym Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej na której zostaną wygłoszone referaty: programowo-ideowy, referat poświęcony dyscyplinie i wyczerpaniu w sporcie, wyszkoleniowy, oraz referat poświęcony walce z alkoholizmem w sporcie.